PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 191 — ROK VIII ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 11 SIERPNIA 1952 ROKU CENA 10 GR.

Milion robotników strajkowało w Belgii na znak protestu przeciw zbrojeniom

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Ce Soir" donosi z Brukseli, że w powszechnym strajku protestacyjnym w Belgii wzięło udział przeszło milion osób. W sposób szczególnie zorganizowany odbył się strajk w przedsiębiorstwach w Brukseli, Charleroi, Mons i w całej Walonii.

W Leodium pracę przerwało 100 tys. robotników. W mieście zamknięte były wszystkie większe sklepy. Wstrzymano ruch tramwajowy i trolejbusowy.

Strajk wykazał wzrost jedności działania robotników — komunistów i socjalistów. W całym kraju na zebraniach i demonstracjach masy pracujące Belgii dały wyraz swej niezłomnej woli przeciwstawienia się militaryzacji kraju.

Tow. P. Ponomarenko odznaczony Orderem Lenina

MOSKWA (PAP). — W związku z 50-leciem urodzin, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Orderem Lenina P. Ponomarenkę za zasługi wobec partii i państwa.

Inżynierowie radzieccy skonstruowali największy dźwig świata

MOSKWA (PAP). — Inżynierowie radzieccy skonstruowali jedyny w swoim rodzaju dźwig o nośności 500 ton. Praktyka światowa w dziedzinie budownictwa tego typu maszyn nie zna jeszcze tak potężnych dźwigów.

Sprzęt żyta ukończony

Woj. łódzkie przoduje w przeprowadzaniu podorywek i w zasiewach poplonów

WARSZAWA (PAP). — Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa, w całym kraju zasadniczo ukończono sprzęt żyta. W województwach: katowickim, opolskim, krakowskim i lubelskim skoszono już wszystkie pszenice i jęczmienie. Koszenie jęczmienia zakończono również w kieleckim, poznańskim, bydgoskim i białostockim. W województwach tych trwa obecnie zwózka zbóż i koszenie owsa.

Do sprawnego przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej poważnie przyczynia się współzawodnictwo pracy. Dzięki realizacji zobowiązań, załoga zespołu PGR Błędów, woj. warszawskiego, skróciła prace żniwne z planowanych 24 do 16 dni.

Poważnie skróciły planowany czas zbiorów także zespoły PGR Sanniki, Gródkowo, Zalesie, Głosków i inne.

Wielu robotników rolnych, jak np. Jan Radzimowicz, Julian i Gabriel Pasternakowie w PGR Leśnica, woj. gdańskiego, wykonuje w pracach żniwnych ponad 200 proc. normy.

Jednocześnie ze sprzętem zbóż PGR, spółdzielnie produkcyjne oraz indywidualni gospodarze przeprowadzają podorywki i sieją poplony.

Dotychczasowe tempo prac przy podorywkach i siewie poplonów jest w większości województw za słabe. Tam, gdzie chłopi doceniają znaczenie podorywek dla zatrzymania wilgoci w glebie, dla lepszego przygotowania roli pod zasiewy jesienne, tam podorywki przechodzą sprawniej.

W przeprowadzaniu podorywek przodują województwa: poznańskie i łódzkie, w których rolnicy dokonali już podorywek na większości ściernisk. Województwa te przodują również w zasiewach poplonów.

Jedną z pierwszych gromad woj. katowickiego, która wykonała wszystkie podorywki i zasiała poplony jest gromada Rębewice, pow. Kłobuck.

Wieluń i Łask przodują w skupie

Równolegle z pracami żniwnymi pracujący chłopi województwa łódzkiego intensywnie przeprowadzają omłoty, aby jak najszybciej wykonać swój obywatelski obowiązek sprzedaży zboża państwu.

W akcji skupu przoduje w dalszym ciągu pow. wieluński, który ostatnio systematycznie przekracza dzienne plany sprzedaży zboża. Na drugim miejscu znajduje się powiat łaski, na ostatnim zaś pow. kutnowski, gdzie dzienne plany realizowane są poniżej 50 proc.

WZOROWE GMINY

W pow. skierniewickim najlepsze wyniki w skupie zboża osiągają gminy Dębowa Góra i Głuchów. I tak np. w dniu 7 bm. w gminie Dębowa Góra wpłynęło do punktów skupu 141,29 kwintali zboża, tj. przeszło 90 kwintali ponad plan. W gminie Głuchów, w tymże dniu, skupiono około 58 kwintali ponad plan.

KUŁACKI SABOTAŻ

W gromadzie Emilianów, gminy Złoczew, w pow. sieradzkim — pisze Anna Kuźnik — pracujący chłopi przed terminem wypełniają swój patriotyczny obowiązek. I tak np. Tomasz Jędras i Józef Jędras wykonali już w całości roczny plan sprzedaży zboża. Natomiast kułacy, podobnie jak w ubiegłym roku, sabotują skup zboża. Do takich należy Apolonia Banach, posiadająca 12,28 ha wysokiej klasy ziemi. Zalega ona z dostawą 832 kg zboża jeszcze z ub. roku. Mimo że minął już termin regulowania zaległości zbożowych, kułaczka ta nie sprzedała państwu ani kilograma ziarna.

115 PROC. PLANU DOSTAWY MLEKA

Chłopi gromady Dąbrowice, gminy Skierniewka, zajmują jedno z czołowych miejsc w dostawie mleka na terenie pow. skierniewickiego. W lipcu br. dostarczyli oni zlewni 10.946 litrów mleka, wykonując miesięczny plan w 115 proc. Na uzyskanie tego wyniku w poważnym stopniu wpłynęła właściwa praca i obywatelska postawa kierowniczki zlewni w Dąbrowicach, Antoniny Mamińskiej. Nie ograniczała się ona do pracy, związanej z przyjmowaniem mleka, lecz wspólnie z aktywem gromadzkim chodziła do poszczególnych chłopów, wyjaśniając im znaczenie dostaw mleka dla państwa.

Załoga TZWS zdobyła na własność sztandar przechodni

W sobotę, dnia 9 bm., w świetlicy Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych odbyła się uroczystość przekazania załodze sztandaru przechodniego, zdobytego we współzawodnictwie międzyzakładowym w II kwartale br.

Załoga TZWS półroczny plan produkcyjny wykonała 23.VI. br., przekraczając go w dniu 30.VI. o 4,9 proc. Produkcji I gatunku osiągnięto 70,6 proc., obniżono koszty własne o 3,79 proc. przy zaplanowanych 2,69 proc., plan akumulacji zrealizowano w 108,69 proc., a średnie wykonanie baz akordowych w drugim kwartale wzrosło do 127,3 proc., co równe jest wydajności, zaplanowanej w Planie 6-letnim dla załogi TZWS na rok 1954.

Ta wysoka wydajność pracy uzyskana została dzięki współzawodnictwu obejmującemu 83,3 proc. całej załogi, właściwie postawionemu szkoleniu zawodowemu i coraz szerzej stosowanej akordyzacji produkcji.

W czasie uroczystości wygłosili przemówienia: dyr. administracyjny TZWS — tow. Pękalski, przedstawiciel KW PZPR — tow. Miśkiewicz, dyr. naczelny Centralnego Zarządu — tow. Krotowski i przedstawiciel Związku Chemików — tow. Drapala,

Załoga TZWS zdobyła sztandar przechodni po raz trzeci z kolei, zatrzymując go na własność. Jest to już drugi sztandar, zdobyty przez tę przodującą załogę we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Wręczono również nagrody przodownikom pracy oraz członkom załogi, którzy wykonali zadanie trzeciego roku Planu 6-letniego, a ob. ob. Gasynie, Grabowskiemu, Lismanowi, Kołodziejczykowi, Wilczyńskiemu, inż. Ostrouchowi i inż. dr. Boryńcowi — wręczono odznaki przodownika i racjonalizatora.

Dzień Marynarki Wojennej ZSRR

Uroczysta akademia w Moskwie

MOSKWA (PAP). — W gmachu teatru w Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego w Moskwie odbyła się dnia 9 bm. uroczysta akademia, zorganizowana przez Ministerstwo Marynarki Wojennej, organizacje partyjne, organizacje społeczne Moskwy oraz przez Armię Radziecką dla uczczenia święta Marynarki Wojennej ZSRR.

Pięknie udekorowaną salę teatru zapełnili stachanowcy moskiewskich zakładów pracy, żołnierze, marynarze, oficerowie, generałowie, admirałowie, działacze nauki, literatury i sztuki. W głębi sceny, w obramowaniach sztandarów umieszczono olbrzymi portret Generalissimusa J. Stalina, twórcy potężnych sił morskich radzieckiego kraju.

Wśród burzliwych oklasków obrano do prezydium honorowego akademii Biuro Polityczne KC WKP(b) z J. Stalinem na czele.

Akademię zagaił admirał S. Zacharow, po czym głos zabrał minister Marynarki Wojennej ZSRR wiceadmirał Kuźniecow. Naród radziecki — oświadczył mówca — świętuje Dzień Marynarki Wojennej w warunkach olbrzymich zwycięstw w budownictwie społeczeństwa komunistycznego. Wiceadmirał Kuźniecow omówił następnie pełną chwały historię marynarki rosyjskiej i radzieckiej podkreślając bohaterstwo i odwagę marynarzy w dniach Wielkiej Wojny Narodowej.

Naród radziecki, partia bolszewicka i osobiście Józef Stalin — kontynuował mówca — przejawiają codzienną troskę o dalsze wzmocnienie marynarki wojennej, czujnie stojącej na straży granic morskich kraju radzieckiego. Przemówienie swe wiceadmirał Kuźniecow zakończył okrzykiem na cześć partii bolszewickiej, rządu radzieckiego i genialnego Wodza Józefa Stalina. Okrzyk ten został entuzjastycznie podchwycony przez wszystkich zebranych.

W imieniu miejskiego komitetu WKP(b) życzenia dalszych sukcesów w dziedzinie wzmocnienia marynarki wojennej złożył marynarzom sekretarz Moskiewskiego Komitetu Miejskiego WKP(b) — K. Czerniajew. Sekretarz Moskiewskiego Komitetu Miejskiego Komsomołu, W. Pawłow przekazał marynarzom pozdrowienia od komsomolców i młodzieży Moskwy. Uczestnicy akademii wystosowali do J. Stalina depeszę powitalną.

Rozkaz wiceadmirała Kuźniecowa

MOSKWA (PAP). — W związku z Dniem Marynarki Wojennej ZSRR minister Marynarki Wojennej ZSRR, wiceadmirał Kuźniecow, wydał rozkaz:

„Towarzysze marynarze, żołnierze i podoficerowie! Towarzysze oficerowie, admirałowie i generałowie!

Naród radziecki świętuje dziś Dzień Marynarki Wojennej, podsumowując sukcesy naszych sił morskich i pracowników przemysłu budowy okrętów, w wykonaniu zadań, postawionych przez partię komunistyczną, rząd i osobiście przez Józefa Stalina.

Witam Was i pozdrawiam z okazji święta Marynarki Wojennej ZSRR!

Życzę marynarzom i oficerom sił morskich oraz pracownikom przemysłu okrętowego nowych, jeszcze większych sukcesów na polu umacniania morskiej potęgi radzieckiej ojczyzny!

Dla uczczenia Dnia Marynarki Wojennej ZSRR rozkazuję:

Dzisiaj, 10 sierpnia br. we flotach i flotyllach oddać na okrętach wojennych i bateriach przybrzeżnych 20 artyleryjskich salw honorowych.

Niech żyje nasza dzielna marynarka wojenna!

Niech żyje bohaterski naród radziecki!

Niech żyje nasz rząd!

Niech żyje wielka partia Lenina — Stalina, promotor i organizator naszych zwycięstw!

Niech żyje nasz Wódz i Nauczyciel, Generalissimus Związku Radzieckiego, Wielki Stalin!

Przykładny gospodarz



Jan Szanda, małorolny chłop z gromady Kopyść, gminy Bałucz, w pow. łaskim, zaraz po sprzęcie żyta podorał ziemię i zasiał mieszankę na paszę. W ten sposób zapewni on sobie dostateczną ilość paszy dla bydła.

NA ZDJĘCIU: Jan Szanda dokonuje bronowania posiewnego.

Młodzieżowe brygady produkcyjne inicjują współzawodnictwo pozlotowe

WARSZAWA (PAP) — „Zlot trwa" — pod takim hasłem w miastach i wsiach całego kraju wre walka młodzieży o utrwalenie i rozszerzenie osiągnięć Czynu Zlotowego. Stosowanie nowych, przodujących metod pracy ułatwia młodzieży uzyskiwanie lepszych wyników produkcji. Na wsi chłopcy i dziewczęta organizują się w brygady, które przyczyniają się do sprawnego i terminowego przeprowadzenie akcji żniwno-omłotowej.

W FABRYCE „KRAJ"

Młodzi robotnicy z fabryki „Kraj", którym zawdzięcza ona przekroczenie planów produkcyjnych w czerwcu i lipcu br. przystąpili ostatnio do podpisania umów o współzawodnictwie pozlotowym. Do chwili obecnej zobowiązania zwiększenia wydajności pracy podpisało 7 brygad młodzieżowych.

Wśród podjętych zobowiązań wyróżnia się brygada Zbigniewa Szmagaja. Postanowiła ona produkować o 10 kompletów więcej niż w miesiącach ubiegłych.

Niezależnie od podjętych umów o współzawodnictwie pozlotowym wszyscy młodzi brygadziści z tej fabryki przystąpili do rywalizacji o miano najlepszego brygadzisty zakładu.

PÓŁ MILIONA ZŁ DALI ROBOTNICY „KONSTALU"

Nowe osiągnięcia mają do zanotowania młodzi robotnicy wytwórni konstrukcji stalowych „Konstal", którzy w czasie Czynu Zlotowego, przez podniesienie wydajności i upowszechnienie nowych metod pracy, dali ponadplanową produkcję wartości około 514.000 zł oraz przyśpieszyli wykonanie planu lipcowego.

Wśród młodych „szybkościowców" wybija się na czoło ZMP-owiec Henryk Kaczmarczyk. Stosowanie szybkościowej metody obróbki metali umożliwiło mu już w okresie współzawodnictwa zlotowego osiąganie 160 proc. normy. Dzisiaj Kaczmarczyk wykonuje już swoje zadania w 187 proc. Młody tokarz, ZMP-owiec Marian Kardas, uzyskuje obecnie 168 proc. normy.

ZOBOWIĄZANIA METALOWCÓW WARSZAWSKICH

Na zebraniu młodych robotników z Zakładów im. 1 Maja w Warszawie, na którym delegaci na Zlot opowiedzieli o wielkich manifestacjach młodzieży w dniach święta lipcowego, postanowiono jeszcze bardziej wzmóc wydajność pracy, aby wcielić w czyn słowa ślubowania, złożonego na Zlocie.

Jan Janiszewski, Zygmunt Gulina, Jan Józefowski, Tadeusz Pawlak, Zdzisław Urbaniak, Modest Rusol i wielu innych zobowiązali się podnieść wydajność pracy oraz w jak największym stopniu zmniejszyć ilość braków.

„Zwykła sprawa" Adama Tarna na scenie teatru moskiewskiego

MOSKWA (PAP). — Moskiewski teatr im. Puszkina wystawił sztukę polskiego dramaturga, Adama Tarna pt. „Zwykła sprawa".

Sztukę reżyserował zasłużony artysta RFSRR, Leonid Lukjanow. Udzielił on korespondentowi TASS wywiadu, w którym podkreślił, że „Zwykła sprawa" została wybrana przez teatr im. Puszkina dlatego, iż dała możność zaznajomienia widzów moskiewskich z jednym z najlepszych utworów dramaturgii Polski Ludowej.

Dokerzy francuscy odmawiają wyładunku broni

PARYŻ (PAP). — „L'Humanite" donosi, że dokerzy w porcie Bordeaux odmówili wyładunku statku, który przywiózł dla amerykańskich wojsk okupacyjnych umundurowanie i broń.

Kolejarze w Brazylii strajkują

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „New York Times" donosi z Brazylii, że strajki kolejarzy, domagających się poprawy warunków bytu, przybierają na sile. 7 bm. został sparaliżowany ruch na głównej linii kolejowej, prowadzącej do Argentyny.

O pełną realizację uchwały w sprawie kontraktacji żywca

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 22 listopada 1951 r. oraz ustawa z dnia 15 lutego 1952 r. zapewniły rolnikom, kontraktującym trzodę chlewną, duże korzyści w postaci podwyższenia ceny oraz ułatwień w zakupie węgla i paszy. W wyniku tego stan pogłowia trzody chlewnej w porównaniu z ubiegłym rokiem uległ wydatnemu powiększeniu. Wzrost produkcji zwierzęcej zaznaczył się zwłaszcza w gospodarstwach mało i średniorolnych, dzięki czemu wykonały one w przeważającej części obowiązkowe dostawy, które zresztą stanowiły drobną część ich całej produkcji hodowlanej i pozostawiły im znaczne nadwyżki produkcyjne.

Przejściowe trudności, które zaznaczyły się w produkcji hodowlanej w ubiegłym roku, powodując ograniczenie w zaopatrywaniu ludności pracującej w mięso, zostały wykorzystane przez elementy spekulacyjne, wskutek czego poważna część nadwyżek produkcyjnych stała się przedmiotem nielegalnego obrotu. Spowodowało to zmniejszenie się masy towarowej, gromadzonej w sposób zorganizowany przez uspołeczniony aparat skupu.

W trosce o dalszy rozwój hodowli trzody chlewnej, o zapewnienie jeszcze większej jej opłacalności oraz korzystnego zbytu nadwyżek przez rolników, którzy wykonali już swe obowiązkowe dostawy, Prezydium Rządu powzięło w dniu 17 lipca br. doniosłą uchwałę, która zapewni rolnikom dalsze poważne korzyści.

Uchwała ta przedłuża okres kontraktowania trzody chlewnej z terminem dostawy na rok 1952 do dnia 30 listopada 1952 r., przy czym do dnia 15 sierpnia br. można będzie zawierać umowy z terminem dostawy na sierpień i wrzesień br. W ten sposób ci wszyscy rolnicy, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów wstrzymywali się od kontraktacji, mają możność w okresie do 15 sierpnia br. zakontraktować trzodę z terminami odstawy w sierpniu i wrześniu.

Uchwała zapewnia wszystkim rolnikom, którzy zakontraktują nadwyżki trzody ponad dostawy obowiązkowe i dostarczą je w okresie sierpnia i września 1952 r., następujące korzyści:

zapłatę w gotówce wg obowiązującego od dnia 1 sierpnia 1952 r. nowego cennika za dostawy ponadobowiązkowe. Ceny te są znacznie wyższe od obowiązujących do dnia 31 lipca 1952 r.;

prawo zakupu 4 kg węgla i 1 kg paszy na 1 kg wagi żywej dostarczonej trzody;

prawo nabycia 4 metrów płótna za dostarczoną zakontraktowaną całą sztukę, lub zakontraktowaną część sztuki, nie mniej jednak niż 86 kg żywej wagi trzody chlewnej.

Z tych samych warunków korzystają i ci rolnicy, którzy zakontraktowali trzodę po 15 lutym br. z terminami dostawy w sierpniu i wrześniu br., lub też zgłosili formalnie zmianę terminu dostawy z lipca na sierpień i z października na wrzesień i zakontraktowane sztuki dostarczą.

Za trzodę chlewną, kontraktowaną i dostarczoną zgodnie z warunkami umowy w okresie od 1 października do 31 grudnia 1952 r., rolnik może zakupić 1 kg paszy treściwej i 4 kg węgla — za każdy 1 kg żywca dostarczonej trzody.

Jak więc widzimy, nowe warunki kontraktacji trzody są bardzo korzystne i dlatego też, jak świadczą meldunki z terenu, zostały przyjęte przez rolników z wielką radością.

W związku z wprowadzeniem nowych warunków kontraktacji poważne zadania spadają na terenowe ogniwa CUS, Centrali Mięsnej i Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", PZGS i GS. Szczególnie gminne spółdzielnie winny wzmóc wysiłki w kierunku instruowania i uaktywnienia aparatu kontraktującego.

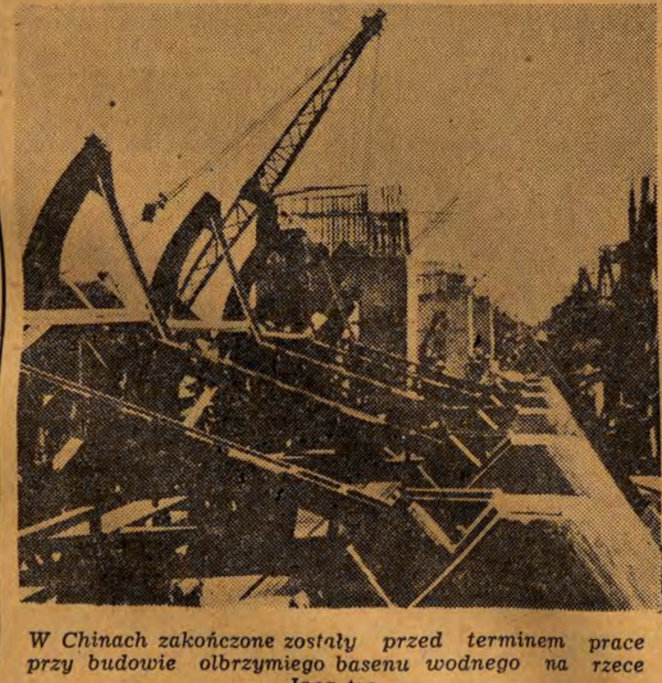
Zagadnienie to jest bardzo ważne ze względu na konieczność wykorzystania okresu do 15 sierpnia br. dla kontraktowania z terminem dostawy na sierpień i wrzesień.

Należy zwrócić szczególną uwagę na niepopełnianie błędów, które zdarzały się w poprzednim okresie, kiedy kontraktację prowadziły w sposób żywiołowy różne osoby, wskutek czego nie sprawdzano, czy rolnik posiada odpowiednią, na deklarowany okres dostawy, sztukę trzody lub też niewłaściwie przedstawiano rolnikowi ważność ścisłego obliczania okresu tuczu i w związku z tym ustalenia terminu dostawy, w konsekwencji czego terminy dostaw poważnej części umów okazywały się nierealne. Ścisły kontakt z chłopem, właściwe informowanie go, prawidłowa klasyfikacja, szybkie obsługiwanie, natychmiastowe udzielanie przysługujących mu korzyści, jak: prawo nabycia paszy, węgla i płótna, wpłynie dodatnio na zbywanie przez rolnika nadwyżek produkcyjnych za pośrednictwem aparatu uspołecznionego.

Nie wolno tolerować w dalszym ciągu wypadków tego rodzaju, jak niewypłacanie należności w dniu dostarczenia sztuki na spęd, lub też doprowadzenia wskutek niewłaściwego obliczenia zapotrzebowania na węgiel i paszę — do takiego stanu, że rolnik musi kilkakrotnie zgłaszać się po odbiór węgla i paszy, przysługujących mu za dostarczoną sztukę.

Właściwe wypełnienie tych zadań — to pewność uzyskania całkowitych wyników z uchwały Prezydium Rządu z dnia 17 lipca 1952 r., to wkład w realizacje wytycznych VII Plenum KC PZPR — dotyczących umocnienia spójni między miastem i wsią, które nakazują rozszerzać masową kontraktację płodów rolnych i produktów hodowli — jako formę wypierania prywatnych pośredników z obrotów towarowych między wsią a miastem oraz umacniania spójni gospodarczej.

Gigantyczna budowla Chin Ludowych



W Chinach zakończone zostały przed terminem prace przy budowie olbrzymiego basenu wodnego na rzece Jang-tse.

Dzięki ukończeniu tej wielkiej budowy 3-milionowa ludność doliny Kiang-han w prowincji Hupeh nie będzie zagrożona klęską powodzi, nękającej mieszkańców tej doliny od 400 lat!

NA ZDJĘCIU: olbrzymia tama na Jang-tse w Taipingko w trakcie budowy.

Spotkanie młodzieży wojew. łódzkiego z żołnierzami wojsk lotniczych

„Młodzieży na samoloty" — oto hasło pod jakim w dniu wczorajszym w Tomaszowie na boisku „Spójni" odbyło się spotkanie młodzieży województwa łódzkiego z żołnierzami wojsk lotniczych.

W godzinach przedpołudniowych odbył się przemarsz młodzieży i żołnierzy ulicami miasta. O godz. 11 uroczystego otwarcia spotkania dokonał członek ZW ZMP Leonard Redlicki. „Dzisiejsze spotkanie — powiedział on — młodzieży z wojskami lotniczymi jest podkreśleniem, że ZMP chlubnie wywiąże się z przyjętego szefostwa nad lotnictwem".

Następnie przemawiał Jan Koziorowski, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi podczas Zlotu. Oświadczył on, że młodzież TZWS podjęła już wiele zobowiązań pozlotowych. Między innymi jego brygada wykonała plan remontów kapitalnych maszyn w 126 proc. i zobowiązała się ponad plan przeprowadzić remont 2 maszyn.

W imieniu żołnierzy przemawiał oficer Roman Błoszczyński.

„Uchwała ZG ZMP o przyjęciu szefostwa nad wojskami lotniczymi — powiedział m. in. oficer Błoszczyński — zmobilizowała naszych żołnierzy do podniesienia na wyższy poziom swych wiadomości politycznych i sprawności bojowej".

W godzinach popołudniowych odbyła się wielka zabawa ludowa z udziałem około 10.000 ludności Tomaszowa. W czasie zabawy odbywały się występy zespołów świetlicowych oraz imprezy sportowe.

W godzinach wieczornych na zakończenie spotkania został wyświetlony film p.t. „Opowieść o prawdziwym człowieku".

Łajdacka rozprawa z postępowymi działaczami w USA

NOWY JORK (PAP). — Jak już donosiliśmy, sędzia federalny w Los Angelos, Mathews, skazał 14 działaczy komunistycznych ze stanu Kalifornia na 5 lat więzienia każdego za przynależność do Partii Komunistycznej.

Mathews odrzucił wniosek wypuszczenia skazanych na wolność za kaucją. Pozostaną oni w więzieniu do czasu rozpatrzenia wniesionej apelacji przez wyższą instancję.

Przebieg procesu w Los Angelos zdemaskował metody władz amerykańskich, jakimi posługują się one w swym dążeniu do stopniowej likwidacji Partii Komunistycznej i do jej zdelegalizowania.

Aczkolwiek powszechnie jest wiadomo, że Ministerstwo Sprawiedliwości USA wydatkowało około 50 tys. dolarów na to, by sprowadzić na rozprawę sądową 222 podstawionych świadków, sędzia Mathews wydał polecenie, aby część „zeznań" tych świadków, zbyt wyraźnie sfabrykowanych, została usunięta z protokółów sądowych i „wymazana" z pamięci ławy przysięgłych. Przewód sądowy wykazał również, że sam fakt należenia do Partii Komunistycznej jest uważany w USA za dostateczny powód do osadzenia „winnego" na 5 lat w więzieniu.

Sędzia Mathews w toku procesu kilkakrotnie obłudnie „strofował" oskarżycieli publicznych za to, że nie przedłożyli oni sądowi konkretnych dowodów popełnienia przez któregokolwiek z oskarżonych przestępstwa.

Policja japońska uczestniczy w mordach na Kożedo

PEKIN (PAP). — Prasa japońska donosi, że władze japońskie wysłały 2 plutony policji z rezerwowego korpusu policyjnego z Kotsuki (prefektura Jamaguci) na wyspę Kożedo. Brały one udział w mordowaniu jeńców koreańskich i chińskich.

Ze sportu

Reprezentacja „Kolejarza" przegrywa w Budapeszcie 0:3

W Budapeszcie bawiła reprezentacja piłkarska polskiego „Kolejarza", która rozegrała tam towarzyskie spotkanie z drużyną „Lokomotiw".

Mecz wygrali Węgrzy 3:0 (1:0). Najlepszym graczem w drużynie polskiej był Anioła.

„UNIA" MISTRZEM POLSKI NA ŻUŻLU

Drużynowe mistrzostwo Polski w wyścigach żużlowych zdobyła po raz trzeci „Unia" (Leszno) zwyciężając w ostatnim meczu CWKS.

TOŁKACZEWSKI USTANAWIA NOWY REKORD POLSKI

Nasz olimpijczyk Tołkaczewski ustanowił w niedzielę nowy rekord Polski w pływaniu na 100 m st. dow. osiągając czas 59,6 sek.

KOLARZE „WŁÓKNIARZA" DRUŻYNOWYM MISTRZEM POLSKI

We Włocławku rozegrane zostały w niedzielę kolarskie drużynowe mistrzostwa Polski.

W biegu głównym na 4.000 m zwyciężył „Włókniarz" w czasie 5:14 min., w składzie: Bek, Kupczak, Borucz, Wiśniewski przed „Gwardią" i CWKS III.

NOWY REKORD POLSKI W RZUCIE GRANATEM

Podczas centralnych lekkoatletycznych mistrzostw ZS „Stal" w Poznaniu, Walczak ustanowił nowy rekord Polski w rzucie granatem, osiągając wynik — 75,62 m. W oszczepie osiągnął 62,94 m.

Nagrody dla przodujących górników dolnośląskich

WARSZAWA (PAP). — W Szczawnie Zdroju odbyła się uroczystość wręczenia czołowym górnikom dolnośląskim nagród za osiągnięcia w współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie w II kwartale br.

Na czoło wysunęli się górnicy z brygady ścianowej Pawła Kwapiszewa z kop. „Mieszko", którzy osiągali w II kwartale średnio 165 proc. normy. Drugie miejsce we współzawodnictwie o tytuł najlepszej brygady ścianowej uzyskała brygada Kazimierza Korusa z kop. „Nowa Ruda".

Serdeczną owację urządzili górnicy zasłużonemu górnikowi Polski Ludowej, 60-letniemu reemigrantowi z Westfalii Bolesławowi Sinickiemu, który nagrody za świetne osiągnięcia w pracy górniczej odbierał wraz ze swymi uczniami Stanisławem Jakielem i Stanisławem Smołą. Wszyscy trzej wysunęli się w II kwartale br. na czołowe miejsce we współzawodnictwie brygad chodnikowych, osiągając średnio 218 proc. normy.

Załogi przodujących oddziałów w kopalniach dolnośląskich otrzymały zaszczytne wyróżnienie — proporce przechodnie ZZG. Wręczono je przodującym kierownikom oddziałów, sztygarom — Antoniemu Korneliewskiemu i Władysławowi Woźniakowi z kop. „Bolesław Chrobry" i Stanisławowi Frąckowiakowi z kopalni „Mieszko".

Międzynarodowy Czerwony Krzyż pozostaje nadal w służbie imperializmu amerykańskiego

Zakończenie obrad konferencji w Toronto

NOWY JORK (PAP). — 7 sierpnia zakończyła swe prace XVIII Międzynarodowa Konferencja Czerwonego Krzyża w Toronto. 5, 6 i 7 sierpnia toczyła się na plenum dyskusja nad sprawozdaniem komisji.

Obrady XVIII Konferencji Czerwonego Krzyża świadczą o tym, że czynniki kierujące konferencją i państwa, które je poparły, odmówiły potępienia lub chociażby wypowiedzenia się w sprawie brutalnego pogwałcenia przez interwentów amerykańskich w Korei postanowień konwencji genewskich oraz powzięcia efektywnych uchwał w tak doniosłej kwestii jak sprawa zakazu stosowania broni atomowej.

Delegacja radziecka przedstawiła konferencji projekt rezolucji, wzywającej do wyrażenia zgody na zawarcie konwencji w sprawie natychmiastowego i bezwzględnego zakazu stosowania broni atomowej, jako broni masowej zagłady ludzi.

Jednak czynniki kierujące konferencją postarały się o to, aby przy pomocy poprawek, wniesionych przez delegację angielską w zupełności spaczyć sens propozycji radzieckich, domagających się zakazu stosowania broni atomowej.

Przedstawiciel Belgijskiego Czerwonego Krzyża wniósł projekt rezolucji, różniący się nieznacznie od propozycji radzieckich. Jednakże kierownikom konferencji nie odpowiadała również rezolucja belgijska.

Po przerwie zarządzono głosowanie. Propozycja belgijska została odrzucona 44 głosami przeciwko 26 przy jednym wstrzymującym się. Następnie 55 głosami przeciwko 16 została odrzucona propozycja radziecka, po czym 52 głosami przeciwko 18 (Związek Radziecki, Chiny i inne państwa) przyjęto projekt rezolucji radzieckiej zniekształcony poprawkami angielskimi, przy czym niektóre delegacje powstrzymały się od głosowania.

Na posiedzeniu, które odbyło się w dniu 6 sierpnia podczas dyskusji nad sprawą ratyfikacji konwencji genewskich zabrali głos — przedstawiciel rządu Chińskiej Republiki Ludowej Su Czin-czuan i przewodniczący Chińskiego Czerwonego Krzyża — Li Teh-czuan, którzy przypomnieli uczestnikom konferencji, że postanowienia konwencji genewskich są obecnie brutalnie gwałcone w Korei, gdzie interwenci amerykańscy popełniają bestialskie zbrodnie w obozach dla jeńców wojennych i stosują broń bakteriologiczną.

Przewodniczący konferencji brutalnie przerywał przemówienie delegata chińskiego, twierdząc, że ma ono „charakter polityczny".

Następnie konferencji przedstawiono projekt rezolucji angielsko - belgijskiej, przyjęty przez komisję ogólną. Projekt ten poddaje w wątpliwość fakty pogwałcenia konwencji genewskich w Korei i proponuje zorganizowanie nowych dochodzeń na takich podstawach, które byłyby do przyjęcia dla obu stron.

Przewodniczący delegacji Radzieckiego Czerwonego Krzyża, Sławin, wskazał, że anglo-belgijski projekt rezolucji zmierza do zakwestionowania ustalonych faktów, świadczących o gwałceniu konwencji genewskich. Rezolucja ta — podkreśla Sławin — usiłuje postawić pod znakiem zapytania prace wielu autorytatywnych komisji międzynarodowych, które zbadały te zbrodnie.

Przewodniczący konferencji delegat Kanady Macauley usiłował przeszkodzić przemawiającemu delegatowi radzieckiemu.

W głosowaniu, mechaniczną większością głosów, 52 przeciwko 15, został przyjęty anglo-belgijski projekt rezolucji.

Na plenarnym posiedzeniu konferencji w dniu 5 sierpnia, mimo sprzeciwu szeregu delegacji, uchwalono nowy statut Czerwonego Krzyża, powierzający skompromitowanemu „Międzynarodowemu" Komitetowi Czerwonego Krzyża dodatkowe funkcje i nadający mu dodatkowe prawa. Postanowiono również wprowadzić ten statut w życie z dniem 1.IX.1952 r.

Konferencja przyjęła jednomyślnie rezolucję polską, wzywającą wszystkie państwa, by przystąpiły do protokółu genewskiego z 1925 r. o zakazie broni bakteriologicznej i ratyfikowały ten protokół.

Konferencja przyjęła również rezolucję norweską, uchwaloną poprzednio przez ogólną komisję, a wzywającą wszystkie państwa do przyśpieszenia ratyfikacji czterech konwencji genewskich z 1949 roku.

Konferencja wybrała stały komitet organizacji Czerwonego Krzyża.

Przewodniczącym komitetu został Sandstroem (Szwecja), a wiceprzewodniczącymi Paszkow (ZSRR) oraz przedstawiciele Indii, Belgii, USA i Meksyku.

Laureaci nagród państwowych

W sekcji architektury nagrodę państwową I stopnia przyznano zespołowi realizatorów MDM w osobach: inż.-arch. JÓZEF SIGALIN, inż.-arch. ZYGMUNT STĘPIŃSKI, inż.-arch. JAN KNOTHE i inż.-arch. STANISŁAW JANKOWSKI za projekt i realizację pierwszego zespołu Centrum Warszawy — MDM.



Inż. arch. J. Sigalin

W związku z przyznaniem nagrody inż. Józef Sigalin — Naczelny architekt Warszawy, udzielił w imieniu nagrodzonego zespołu następującej wypowiedzi:

„Przyznanie naszemu zespołowi nagrody państwowej I stopnia rozumiemy jako wysoką ocenę daną przez Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej następującym osiągnięciom, do których w miarę naszych sił przyczyniliśmy się. Osiągnięcia te, to m. in. dokonanie w krótkim czasie jednoczesnego projektowania i realizacji całej, w pełni zakończonej partii miasta, nadającej charakter wielkomiejski śródmieściu socjalistycznej Warszawy, dokonanie skromnego jeszcze, jednak zdecydowanego kroku naprzód w dziele znalezienia właściwej dla Warszawy architektury, która wyrastając z tradycji i twórczo ją przekształcając, zrywa jednocześnie definitywnie ze ślepym zaułkiem kosmopolityzmu, wreszcie wykrystalizowanie i wzrost roli architekta jako świadomego i odpowiedzialnego organizatora życia społecznego. Ta rola architekta wzrosła dzięki temu, że jego praca projektowa związała się nierozłącznie z jego pracą realizatora swoich projektów i że w swojej pracy architekt powiązał się organicznie z robotnikami budowlanymi, z użytkownikami i z artystami - plastykami.



Inż. arch. Z. Stępiński

Przyznanie nam wysokiej nagrody państwowej rozumiemy jako nałożenie na nas obowiązku wzmożenia wysiłków poszukiwawczych na dalszej drodze ku socjalistycznej architekturze polskiej, zarówno w całości wyrazu plastycznego jak i w detalu architektonicznym. Cel ten możemy osiągnąć tylko na drodze samokrytycznego odniesienia się do własnej twórczości i równie ostrego wyciągnięcia wniosków z samokrytyki i krytyki dotyczącej MDM, jak ongiś wyciągnęliśmy z naszej samokrytyki dotyczącej trasy W—Z.

Przyznanie nagrody państwowej za MDM rozumiemy jako wyróżnienie nie tylko autorów projektu, ile całego kolektywu architektów warszawskich, w którym projekt powstał i który kierowany stale bezcennymi uwagami i decyzjami rządu, partii i osobiście Prezydenta Bolesława Bieruta, odnajduje śmiało właściwą drogę do tego, aby każda następna wielka realizacja była postępem w stosunku do poprzedniej, aby socjalistyczna Warszawa stawała się coraz piękniejsza".



Inż. arch. J. Knothe

Inż. Sigalin stwierdził, że nagrodzony zespół pracuje obecnie nad projektem konkursowym śródmieścia Warszawy oraz nad zakończeniem prac projektowych dotyczących Pl. Zbawiciela.

„W październiku br. — powiedział inż. Sigalin — rozpoczniemy projektowanie dalszej części osi stanisławowskiej, a mianowicie placu - skweru wzdłuż ul. Nowowiejskiej, Placu na Rozdrożu i być może do pełnego zakończenia tego pięknego, tradycyjnego założenia Warszawy poprzez zameczek książąt mazowieckich, Agrykolę, Kanał Piaseczyński aż do terenów wiślanych.

Zespół nasz przygotowuje się również do prac nad konkursowymi rozwiązaniami Zamku i Placu Zamkowego wraz z elewacją i sylwetą starej Warszawy na odcinku od Trasy W—Z do ul. Konwiktorskiej".



Inż. arch. S. Jankowski

Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców omawia wytyczne X Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP). Dnia 9 bm obradowało w obecności wiceministra Przemysłu Maszynowego — Szablewskiego i sekretarza CRZZ — Drożdża, rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców. Tematem obrad były zadania i obowiązki wynikające z uchwał VII Plenum KC PZPR i X Plenum CRZZ, a między innymi zagadnienie kierownictwa ruchem współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, stabilizacja siły roboczej oraz umacnianie spójni między miastem a wsią.

Zagadnienia te zostały szeroko omówione w referacie przewodniczącego Zarządu Gł. — Józefa Bienia oraz w ożywionej dyskusji, w której głos zabierali aktywiści terenowych ogniw związkowych, przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

„W wyniku uporczywej walki o realizację zadań produkcyjnych — mówił na plenum Józef Bień — dzięki wielkiemu wysiłkowi metalowców, a zwłaszcza przodowników, racjonalizatorów i nowatorów, osiągnęliśmy wzrost produkcji, który wyprzedza znacznie inne gałęzie przemysłu i wzrasta szybciej aniżeli to przewidywał Plan 6-letni.

Osiągnięcia te, to wynik szerokiego rozwoju współzawodnictwa pracy, w którym bierze udział ponad 70 procent ogółu metalowców i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Poważną rolę odegrały nowe metody pracy, a przede wszystkim szybkościowa obróbka metali, metodą inż. Kowalewa, Żandarowej i Agafonowej oraz system kompleksowego oszczędzania — Lidii Korabielnikowej.

M. in. szybkościową obróbkę metali stosują już 62 zakłady pracy na 736 stanowiskach, tj. o 30 procent więcej, aniżeli w IV kwartale ub. roku.

Jak podkreślił tow. Bień i liczni dyskutanci dla dalszego upowszechnienia przodujących metod radzieckich i doświadczeń czołowych przodowników pracy, należy w jak najszerszym zakresie organizować brygady racjonalizatorskie oraz zmobilizować do współpracy zakładowe kluby techniki i racjonalizacji.

Skazanie szpiegów amerykańskich w NRD

BERLIN (PAP). — W Najwyższym Sądzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej zakończył się proces szpiegowsko - terrorystycznej grupy, w skład której wchodzili: Wolfgang Kaiser, Joachim Mueller, Urszula Mueller i Kurt Hoppe. Przebieg procesu dowiódł niezbicie winę oskarżonych, którzy popełnili szereg ciężkich zbrodni przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Pozostając na służbie amerykańskiego wywiadu, przestępcy ci dokonywali na rozkaz tego wywiadu aktów terrorystycznych i dywersyjnych, zajmowali się gromadzeniem materiałów stanowiących tajemnicę państwową i przekazywali je Amerykanom oraz prowadzili zbrodniczą propagandę przeciwko krajom obozu pokoju i demokracji.

Sąd Najwyższy NRD skazał Wolfganga Kaisera na karę śmierci, Joachima Muellera na karę dożywotniego więzienia, Kurta Hoppe na 15 lat więzienia i Urszulę Mueller na 10 lat więzienia.

Prowokacje faszystów greckich i titowców na granicy albańskiej

TIRANA (PAP). — Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, władze greckie i jugosłowiańskie wywołują nadal prowokacyjne incydenty na granicach Albańskiej Republiki Ludowej.

2 bm. o godz. 11 w rejonie Kanispol żołnierze greccy rozlokowali się wzdłuż granicy i umyślnie podpalili trawę. Pożar objął powierzchnię 1.300 m² na terytorium Albanii. W tym samym dniu na łodzi motorowej przybyli z wyspy Korfu dwaj uzbrojeni greccy cywile, którzy podpalili trawę w innym miejscu. Pożar objął powierzchnię 1.000 m².

4 bm. w sektorze Kamenica rejonu Koplik, jugosłowiańska łódź motorowa naruszyła wody terytorialne Albańskiej Republiki Ludowej i przedostała się na jeziorze Szkodriańskim na 200 metrów w głąb wód Albanii. Z łodzi tej ostrzelano albańską łódź motorową, pełniącą służbę ochronną w tym sektorze.



Błogosławiona przyjaźń
(„Daily Worker")

Li Syn Man — marionetka amerykańska „wybrany" prezydentem Południowej Korei

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenianu: Dnia 5 bm. odbyły się w Korei Południowej zainscenizowane przez okupantów tzw. „wybory" prezydenta, w wyniku których na stanowisku „prezydenta" marionetkowego rządu południowo - koreańskiego utrzymał się *Li Syn Man — kreatura amerykańska.*

Jak donosiła centralna koreańska agencja telegraficzna, przygotowania do „wyborów" odbywały się w warunkach najokrutniejszego terroru. Terror policyjny Li Syn Mana był ostatnio tak bezwzględny, że nikt nie zdecydował się wysunąć swej kandydatury na stanowisko prezydenta lub wiceprezydenta. Dopiero 27 lipca br., kiedy mijał już termin wysuwania kandydatur, podano nagle wiadomość o zgłoszeniu nowych kandydatur.

Na sporządzenie list wyborców dano zaledwie 10 dni *czasu, wskutek czego tysiące osób nie zostało wciągniętych* na listy i nie mogło wziąć udziału w głosowaniu.

W dniu „wyborów" *wojsko i policja lisynmanowska,* które znajdowały się w pełnym pogotowiu bojowym, zmuszały wyborców do głosowania na Li Syn Mana.

Nota Iranu do W. Brytanii

MOSKWA (PAP). — Radio teherańskie podaje, że irańskie ministerstwo spraw zagranicznych skierowało notę do ambasady angielskiej.

„Rząd irański — podkreśla m. in. nota — ma nadzieję, że należne Iranowi od b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego środki pieniężne, a fakt tej należności potwierdza samo AITN — zostaną mu niezwłocznie wypłacone. Ma on poza tym nadzieję, że zdjęty zostanie sekwestr ze wszystkich wierzytelności rządu irańskiego, znajdujących się w bankach angielskich i że wierzytelności te zostaną przekazane do dyspozycji rządu irańskiego. B. Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe powinno na przyszłość powstrzymywać się od wszelkich kroków, przeszkadzających w sprzedaży nafty irańskiej".

Dalej nota stwierdza, że rząd irański „gotów jest w celu rozpatrzenia słusznych roszczeń b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego, nie wykraczających poza ramy ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego Iranu, jak również roszczeń wysuniętych nawzajem przez Iran, przystąpić do rokowań z przedstawicielami AITN".

Na marginesie
Wczasy p. Muenchmeyera

Do jakiego stopnia posuwa się bezczelność hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, rozzuchwalonych opieką zachodnich imperialistów, o tym zaświadczyć może między innymi następująca historia, podana przez dzienniki francuskie.

Major Wehrmachtu — Rudolf Muenchmeyer był w czasie wojny komendantem wojskowym nadmorskiej miejscowości francuskiej Franche-sur-Mer, w pobliżu Nantes. Muenchmeyer zasłynął wówczas jako gnębiciel, kat ludności cywilnej, spośród której wymordowano na jego rozkaz kilkadziesiąt osób.

Za to wszystko, na skutek wiadomej polityki zachodnich aliantów, Muenchmeyerowi nawet włos nie spadł z głowy, zaś latem br. tenże Muenchmeyer, pragnąc widocznie „odświeżyć" wspomnienia z czasów wojennych, wybrał się do Franche-sur-Mer na... letnisko, w czym władze francuskie nie stawiały mu żadnych przeszkód.

Dopiero, gdy miejscowi patrioci i b. kombatanci, oburzeni niesłychaną bezczelnością hitlerowskiego zbira, zażądali kategorycznie jego wysiedlenia, pinay'owska prefektura pod naciskiem opinii publicznej, zmuszona była dać Muenchmeyerowi „do zrozumienia", że pobyt jego w okolicach Franche-sur-Mer jest... niepożądany.

Uczyniono to, naturalnie, w formie nader delikatnej, zamiast z punktu wziąć drvba za kołnierz i wyrzucić precz, pinay'owskim urzędnikom bardzo zależało na tym, by nie nadepnąć na odcisk sojusznikom z Bonn, opiekującym się różnego rodzaju Muenchmeyerami.

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe!...

B. D.

Przeciwko faszyzacji i militaryzacji Francji

„Masy ludności Paryża potępiają i piętnują wydane przez rząd zdrady narodowej represyjne i terrorystyczne zarządzenia, skierowane przeciwko Komunistycznej Partii Francji — partii klasy robotniczej, partii całego narodu... Zbrodnicza polityka tego rządu wprzęga Francję w jarzmo amerykańskich miliarderów, sprzyja uzbrojeniu niemieckich zbrodniarzy wojennych, prowadzi kraj do katastrofy, do spustoszenia, do trzeciej wojny światowej".

Tak oto brzmi wyjątek z rezolucji uchwalonej na kilkudziesięciotysięcznym wiecu, który odbył się niedawno w Paryżu w sali Velodrome d'Hiver. Rezolucja potępia politykę przygotowań do nowej wojny prowadzoną przez reakcyjne władze francuskie, które wyasygnowały 59 procent sum budżetowych na cele wojenne, przedłużyły okres służby wojskowej, organizują nowe dywizje dla agresywnej „armi europejskiej", przestawiają gospodarkę na tory wojenne.

W realizacji tej zbrodniczej polityki wojny, głodu i faszyzmu, poważną przeszkodą jest działalność Francuskiej Partii Komunistycznej, stojącej na straży pokoju i swobód demokratycznych. W walce z partią komunistyczną reakcja francuska ucieka się do prześladowań, terroru, gwałtu i bezprawia. Pragnąc pozbawić partię kierownictwa, aresztuje się jej przywódców i aktywistów. Gwałcąc literę i ducha konstytucji, depce się brutalnie elementarne prawa i swobody człowieka. Pustym dźwiękiem stała się wolność prasy, zebrań, zrzeszania się, nietykalność osobista deputowanych i inne wolności, zagwarantowane przez konstytucję. Prześladuje się obrońców pokoju.

Ale równolegle z falą terroru wzbiera we Francji potężna fala protestu. W całym kraju odbywają się masowe zebrania, wiece, demonstracje, domagające się zwolnienia z więzień bojowników o wolność i niezawisłość Francji.

Ta właśnie walka, ciesząca się poparciem wszystkich warstw społeczeństwa, doprowadziła do zwolnienia Jacques Duclos i André Stila. Władze francuskie zmuszone były również zwolnić wielu patriotów, aresztowanych 28 maja za udział w demonstracji przeciwko przybyciu do Francji generała Ridgway'a.

Reakcja spodziewała się, że stosowany przez nią faszystowski terror doprowadzi do zastraszenia obrońców pokoju, do odosobnienia partii komunistycznej. Przeliczyła się jednak w swych rachubach. W odpowiedzi na terror masy zespoliły swe szeregi wokół partii komunistycznej. W okresie bezprawnego uwięzienia Duclos wstąpiły do partii tysiące osób. W departamencie Sekwany wpłynęło przeszło tysiąc podań o przyjęcie do partii, w departamencie Seine-et-Oise — 435, w departamencie Nord — 323 itd. Składają je robotnicy, urzędnicy, chłopi, przedstawiciele inteligencji. Rosną również szeregi Związku Młodzieży Republikańskiej.

W okresie, kiedy Jacques Duclos i Andre Stil przebywali jeszcze w więzieniu, otrzymali oni nie tylko mnóstwo listów, depesz i rezolucji z wyrazami solidarności oraz wyrazami aprobaty dla ich stanowiska, lecz również wiele listów napisanych przez prostych ludzi Francji, którzy zapragnęli w tym okresie wstąpić do partii. „Humanite" opublikowała między innymi zaadresowany do Jacques Duclos list pani Charlet, byłej dyrektorki szkoły w Macon. „Obecnie w obliczu niesłychanej samowoli, wyrażającej się w aresztowaniu waszych aktywistów, a zwłaszcza w aresztowaniu was żadna kobieta, której drogie są wolność i pokój, nie może się dłużej ograniczać jedynie do wyrazów sympatii. Oto dlaczego proszę organizację partii komunistycznej w Macon o przyjęcie mnie do swych szeregów".

Walka przeciwko faszystowskiemu terrorowi, walka o zwolnienie bojowników o pokój stale przybiera na sile. Naród francuski zdecydowany jest wyrwać Henri Martina, Virgile Barrela i innych francuskich patriotów ze szponów [illegible]. Postępowe gazety drukują codziennie sprawozdania z zebrań, wieców, krótkotrwałych strajków, których uczestnicy domagają się zaprzestania wyścigu zbrojeń, zaprzestania „brudnej" wojny w Vietnamie oraz bezzwłocznego zwolnienia z więzień bojowników o pokój.

Na terenie wielu przedsiębiorstw i gmin wiejskich zbiera się obecnie podpisy pod petycjami o zwolnienie patriotów. Liczne delegacje ludzi pracy udają się do Zgromadzenia Narodowego i żądają od deputowanych, aby wystąpili w obronie bezprawnie aresztowanych bojowników o pokój i demokrację. Na jezdniach, parkanach, murach domów ukazują się napisy: „Zwolnijcie Henri Martina, Virgile Barrela i wszystkich patriotów!", „Faszyzm nie przejdzie!" itp.

W całym kraju rośnie sieć komitetów i rad obrony pokoju oraz komitetów obrony Henri Martina. Wszystkie te organizacje zrzeszają ludzi o różnych poglądach politycznych i przekonaniach religijnych.

Lud francuski powtarza obecnie słowa, które 12 lat temu, w okresie okupacji Francji przez hordy niemieckich imperialistów, padły z ust Jacques Duclos i Maurice Thoreza: „Nigdy naród tak wielki, jak nasz, nie będzie narodem niewolników. Nigdy Francja nie stanie się kolonią. Nigdy Francja, mająca tak chlubną przeszłość, nie padnie na kolana przed garstką gotowych do wszystkiego sługusów".

Z walką narodu francuskiego solidaryzuje się cała postępowa ludzkość. W oświadczeniu Światowej Rady Pokoju czytamy między innymi: „Walka narodu francuskiego jest poważną przeszkodą dla sił, sprzeciwiających się osłabieniu międzynarodowego napięcia i pokojowemu rozwiązaniu kwestii spornych... Oświadczamy uroczyście, że wszystkie narody świata solidaryzują się z walką narodu francuskiego w obronie pokoju. Żadna siła nie jest w stanie złamać woli wielkiego narodu, broniącego swej niezawisłości i walczącego o pokój na całym świecie".

J. KOZŁOWSKI

Chińsko-francuska umowa handlowa

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że w Berlinie została podpisana umowa między Chińską Republiką Ludową a kołami gospodarczymi Francji w sprawie wymiany towarowej na sumę przeszło miliona funtów szterlingów.

Umowa ta jest realizacją pierwszego etapu porozumienia, zawartego w Moskwie podczas międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Pinay żąda nowych podatków dla wykonania budżetu wojennego

PARYŻ (PAP). — Prasa francuska poświęca wiele uwagi konferencji, jaka odbyła się 7 sierpnia między premierem Pinay a ministrem obrony narodowej Plevenem. Jak wynika z ogłoszonego po konferencji komunikatu, Pinay i Pleven omawiali sprawę następstw gospodarczych redukcji amerykańskich zamówień wojennych we Francji i w związku z tym projekt budżetu na rok 1953.

Jak wiadomo, rząd USA oświadczył niedawno, że zamiast, jak obiecał poprzednio, ulokować we Francji zamówienia wojskowe na sumę 625 milionów dolarów na okres trzech lat, ograniczy się do zamówień na sumę 185 milionów na okres jednego roku.

Oświadczenie to wywołało niepokój i konsternację francuskich kół rządzących. Konieczne będzie zapewne podniesienie podatków lub szukanie innych źródeł finansowych dla pokrycia nowego niedoboru, spowodowanego stanowiskiem USA.

„Humanite" podkreśla, że zasadnicza kwestia nie polega bynajmniej na kredytach amerykańskich. Jeżeli nawet — pisze dziennik — Truman ciśnie nam portmonetkę pełną dolarów, nie zmieni to niczego, albowiem pieniądze te [illegible] na wojnę. Należy położyć kres wyścigowi zbrojeń!

Parlament Indii wyraził zgodę na konfiskatę ziemi obszarniczej w Kaszmirze

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Delhi:

W związku z osiągnięciem szeregu ważnych porozumień między rządem Indii i rządem Kaszmiru, odbyła się dnia 7 bm. debata w Izbie Niższej parlamentu hinduskiego nad problemem kaszmirskim.

Rząd hinduski wyraził zgodę na uchwałę Zgromadzenia Ustawodawczego Kaszmiru o likwidacji monarchii dziedzicznej. Zatwierdził on również uchwałę, że szef państwa w Kaszmirze będzie wybierany na 5 lat. Powinien on być następnie uznany przez prezydenta Indii.

Porozumienia przewidują, że konstytucja Indii obowiązuje również w Kaszmirze z uwzględnieniem ustawodawstwa lokalnego, zwłaszcza w dziedzinie stosunków agrarnych; w Kaszmirze wprowadzono mianowicie ustawę o konfiskacie ziemi obszarniczej bez odszkodowania i o jej podziale wśród chłopów, podczas gdy w Indiach ustawa przewiduje wypłacenie obszarnikom odszkodowania w wypadku konfiskaty ziemi.

Na posiedzeniu parlamentu dnia 7 bm. Nehru wypowiedział się za omawianiem problemu kaszmirskiego przez ONZ, mimo że — jak wiadomo — imperialiści amerykańscy wykorzystali tę okoliczność do ingerencji w sprawy wewnętrzne Kaszmiru i do podsycania wrogości między Indiami a Pakistanem.

Komunista, profesor Mukerdżi, wyrażając zadowolenie z porozumień zawartych między Kaszmirem a Indiami, wyraził nadzieję, że rząd hinduski za przykładem Kaszmiru przeprowadzi w Indiach konfiskatę ziemi obszarniczej bez odszkodowań. Deputowany komunistyczny Gopalan podkreślił, że omawianie problemu kaszmirskiego przez ONZ jest sprzeczne z interesami zarówno Indii jak i Kaszmiru.

Parlament zaaprobował politykę rządu w stosunku do Kaszmiru.

Doniosła data w dziejach ruchu komunistycznego

35 lat temu, w dniach 8—16 sierpnia 1917 roku, odbył się VI Zjazd partii bolszewickiej. Był to ostatni Zjazd partii przed Wielką Październikową Rewolucją Socjalistyczną. Odegrał on wyjątkowo doniosłą rolę w przygotowaniu zwycięstwa rewolucji.

Zjazd odbywał się w skomplikowanej sytuacji. Po burżuazyjno - demokratycznej rewolucji lutowej 1917 roku, po obaleniu caratu, w Rosji zapanowały dwie władze, dwie dyktatury: dyktatura burżuazji w postaci Rządu Tymczasowego oraz dyktatura proletariatu i chłopstwa w postaci Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich. Rady, opierające się na sile zbrojnego ludu, mogły się stać prawdziwą władzą. Ale zostały one opanowane przez drobnomieszczańskie partie eserowców i mieńszewików, które prowadziły zdradziecką politykę, nie chciały wykonywać żądań rewolucyjnego ludu i przekazały swą władzę burżuazji.

W myśl wskazań, zawartych w leninowskich tezach kwietniowych, partia bolszewicka walczyła o przejście od rewolucji burżuazyjno - demokratycznej do rewolucji socjalistycznej, która miała oddać władzę w ręce proletariatu i biednych chłopów.

3 i 4 maja oraz 18 czerwca odbyły się w Piotrogrodzie demonstracje, które świadczyły o wzrastających nastrojach rewolucyjnych mas robotniczych i żołnierskich, o wzrastającym zaufaniu do partii bolszewickiej. Jednakże za każdym razem, gdy sytuacja władzy burżuazyjnej stawała się trudna, eserowcy i mieńszewicy zdradzali sprawę rewolucji i zapewniali burżuazji zwycięstwo. W sojuszu z burżuazją i „białymi" generałami, mieńszewicy i eserowcy zbrojnie zdławili w lipcu 1917 roku masową demonstrację robotników i żołnierzy, którzy domagali się przekazania władzy Radom i prowadzenia polityki pokoju. Następnie kontrrewolucja skierowała swe ataki przeciwko partii bolszewickiej. Zamknięto gazety bolszewickie, aresztowano wybitnych działaczy partyjnych, wydano rozkaz aresztowania Lenina.

W tych warunkach VI Zjazd partii bolszewickiej odbył się nielegalnie. Lenin, tropiony przez szpiclów Rządu Tymczasowego, zmuszony był w tym okresie ukrywać się w szałasie, niedaleko stacji Razliw i na Zjeździe nie mógł być obecny.

Zjazd odbył się pod bezpośrednim kierownictwem Stalina, według wskazań Lenina. Towarzysz Stalin złożył sprawozdanie polityczne w imieniu Komitetu Centralnego partii i wygłosił referat o sytuacji politycznej.

„Obalenie dyktatury imperialistycznej burżuazji — oświadczył towarzysz Stalin na Zjeździe — oto co powinno być teraz kolejnym hasłem partii. Pokojowy okres rewolucji skończył się. Nastąpił okres starć i wybuchów" [1]).

Jednocześnie towarzysz Stalin wykazał, że jedynie rewolucja socjalistyczna ocalić może Rosję od katastrofy, do której pchały ją partie kadetów, eserowców i mieńszewików. Te antynarodowe partie wyznaczały Rosji rolę dostawcy mięsa armatniego dla kontynuowania wojny imperialistycznej.

Towarzysz Stalin zdemaskował mieńszewicką koncepcję Bucharina, usiłującego uzasadnić rzekomą niemożliwość rewolucji socjalistycznej argumentem, jakoby chłopi stanowili w 100 procentach kontrrewolucyjną masę, jakoby proletariat nie mógł liczyć na ich poparcie. Towarzysz Stalin podkreślił, że chłopstwo dzieli się na chłopów zamożnych, którzy popierają burżuazję imperialistyczną i na biedotę, która szuka sojuszu z proletariatem.

Występując przeciwko trockistom, którzy radzili wstrzymać się z rewolucją socjalistyczną w Rosji, dopóki rewolucja taka nie wybuchnie na Zachodzie, towarzysz Stalin obronił i rozwinął leninowską teorię rewolucji socjalistycznej, leninowskie tezy o awangardowej roli rosyjskiej klasy robotniczej, wykazał, że w Rosji 1917 r. istnieją najbardziej sprzyjające warunki obalenia imperializmu. „Byłoby niegodnym pedantyzmem — uczył towarzysz Stalin — żądać, by Rosja „poczekała" z przeobrażeniami socjalistycznymi, dopóki Europa nie „zacznie". „Zaczyna" ten kraj, który ma więcej możliwości..." [2]).

Towarzysz Stalin sformułował tezę, że właśnie Rosja może się stać krajem, który utoruje drogę do socjalizmu. „Trzeba odrzucić przestarzały pogląd, że tylko Europa może wskazać nam drogę. Istnieje marksizm dogmatyczny i marksizm twórczy. Ja stoję na gruncie tego ostatniego" [3]).

Uchwały VI Zjazdu partii oznaczały całkowite zwycięstwo twórczego marksizmu. Zjazd zjednoczył się wokół Stalina, broniącego tezy Lenina o możliwości zwycięstwa socjalizmu w Rosji, stał się zjazdem przygotowawczym do powstania, do obalenia kapitalizmu, do wywalczenia dyktatury proletariatu. Zjazd zatwierdził platformę ekonomiczną bolszewików. Podstawowymi punktami tej platformy były: konfiskata ziem obszarniczych i nacjonalizacja całej ziemi, nacjonalizacja banków i wielkiego przemysłu, robotnicza kontrola produkcji i podziału. W swych uchwałach Zjazd ze szczególną siłą podkreślił leninowską tezę o sojuszu proletariatu z biednym chłopstwem, sojuszu, stanowiącym warunek zwycięstwa socjalistycznej rewolucji.

Zjazd przyjął nowy statut partii. Statut głosił, że wszystkie organizacje partii winny być zbudowane na zasadach centralizmu demokratycznego, oznaczającego: obieralność wszystkich kierowniczych organów partyjnych od góry do dołu, periodyczne sprawozdania instancji partyjnych wobec swych organizacji partyjnych, surową dyscyplinę partyjną i podporządkowanie się mniejszości — woli większości, bezwarunkową moc obowiązującą uchwał wyższych instancji dla niższych i dla wszystkich członków partii.

Historyczne znaczenie VI Zjazdu partii bolszewickiej polega na tym, że zjazd ten skierował partię ku powstaniu zbrojnemu, ku rewolucji socjalistycznej.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna, do której zwycięstwa przyczynił się wydatnie VI Zjazd partii, otworzyła nową erę — erę krachu kapitalizmu i zwycięstwa socjalizmu. W wyniku zwycięstwa rewolucji powstał Związek Radziecki, który dla mas pracujących wszystkich krajów stał się drogowskazem w ich walce o nowe, wolne życie.

Sprawa wyzwolenia ludzkości, którą zapoczątkowano w r. 1917 na jednej szóstej kuli ziemskiej, wykazać się może obecnie olbrzymimi sukcesami: staremu kapitalistycznemu światu wyzysku i ucisku mas pracujących przeciwstawia się dziś nowy świat socjalistyczny, obejmujący 800 milionów budowniczych wolnego, szczęśliwego życia.

I. POMIEŁOW

1) J. Stalin. Dzieła T. III., Wyd. „Książka i Wiedza", str. 185.
2) Tamże, str. 182.
3) Tamże, str. 194—195.

Własność społeczna — święta i nietykalna

Władza ludowa, która zdobyta została dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitlerowskim faszyzmem, oddała podstawowe środki produkcji w ręce mas pracujących, zmiotła rządy burżuazji i kapitalistyczne stosunki własności i wyzysku. Manifest PKWN po raz pierwszy w dziejach naszego narodu przeciął pętlę, zarzuconą przez burżuazję, na szyję ludu polskiego. Środki produkcji zagrabione ludowi przez wyzyskiwaczy, przeszły na własność całego narodu.

Ten akt naszej rewolucji społecznej utrwalony został w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Własność ogólnonarodowa, jak głosi Konstytucja, obejmuje: złoża mineralne, wody, lasy państwowe, kopalnie, drogi, transport kolejowy, wodny i powietrzny, środki łączności, banki, państwowe zakłady przemysłowe, państwowe gospodarstwa rolne i państwowe ośrodki maszynowe, państwowe przedsiębiorstwa handlowe, przedsiębiorstwa i urządzenia komunalne.

Dziś pracujemy dla siebie

Naród polski pracuje dziś dla siebie. Górnik podnosząc wydobycie węgla, hutnik przyspieszając wytopy stali, murarz, zbrojarz i cieśla wznosząc budowle, kolejarz i szofer usprawniając transport, chłop zwiększając wydajność z hektara, rozwijając hodowlę i uprawę roślin przemysłowych, nauczyciel ucząc dzieci i profesor pracując w laboratorium — wszyscy oni budują swoje szczęście i szczęście swojego narodu.

Rozwijający się z dniem każdym ruch współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i wynalazczości, walka o obniżenie kosztów własnych, o maksymalne wykorzystanie mocy produkcyjnej jest drogą, prowadzącą do pomnażania majątku całego narodu i siły obronnej naszej ojczyzny. Im większy jest nasz wkład pracy, im większa troska o rozwój własności społecznej, tym większy jest dochód narodowy. Im bogatsze jest społeczeństwo, tym większy jest dobrobyt każdego z nas, członków tego społeczeństwa.

Obowiązek każdego obywatela

Towarzysz Stalin uczy: „Powinniśmy proklamować własność społeczną świętą i nietykalną, aby utrwalić przez to nowe, socjalistyczne formy gospodarki we wszystkich dziedzinach produkcji i handlu".

Święta i nietykalna jest własność naszego narodu, który ofiarnie, nie szczędząc wysiłku, przezwyciężając trudności, buduje nowe obiekty: Nową Hutę, czy kopalnię „Wesoła II", Fabrykę Maszyn Żniwnych w Starołęce czy Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową. Artykuł 77 Konstytucji głosi: „Każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej i umacniać ją jako niewzruszoną podstawę rozwoju państwa, źródło bogactwa i siły Ojczyzny".

A strzec źródła bogactwa i umacniać własność społeczną, oznacza walczyć z każdym marnotrawstwem, każdym niechlujstwem w pracy, oznacza głęboką troskę o warsztat produkcyjny, o maszynę, o towary i surowce państwowe. Pomyślmy. Oto w fabryce naszej źle oliwione są maszyny, po kątach poniewierają się odpadki metalowe, śruby, śrubki, kawałki przędzy, żelaza czy drzewa. W PGR rdzewieją narzędzia rolnicze, pleśnieje w magazynie ziarno. Ktoś ukradkiem rąbie drzewo w lesie państwowym, jakiś pracownik sklepu państwowego zabiera resztkę jakiegoś materiału. Zdawałoby się — rzeczy drobne. A pomnóżmy straty, spowodowane tym brakiem troski i poszanowania własności społecznej w skali całego kraju, a otrzymamy kolosalne sumy, które wyrwane zostały z naszego majątku narodowego. Wychowywać siebie i innych w duchu poszanowania majątku narodowego, wyjaśnić tym, którzy wykazują brak zrozumienia dla dobra społecznego, że marnotrawstwo i kradzieże uderzają w nasze budownictwo — oto, co jest konieczne by wykarczować z psychiki ludzi pozostałości z czasów wyzysku kapitalistycznego i obszarniczego, kiedy na własność kapitalisty słusznie spoglądano jako na coś obcego i wrogiego. Jest jednocześnie sprawą każdego z nas, aby wyrobić w sobie bezkompromisowy stosunek do grabieżców własności społecznej, otoczyć atmosferą pogardy i nienawiści szkodników i marnotrawców własności społecznej.

Demaskujmy wrogów i szkodników

Pamiętajmy, że wyzyskiwacze, którzy już pozbawieni zostali możności wyzyskiwania, nie rozpłynęli się w powietrzu. Ludzie ci, wyrzuceni ze swoich gabinetów i salonów, rozpełzli się po całym kraju. Niejeden z nich wśliznął się do naszych kopalń, fabryk i PGR, do ogniw naszego handlu i transportu. Niejeden z nich kryje w sercu uczucie zaciekłej nienawiści do władzy ludowej, do naszego budownictwa. Wróg wewnętrzny stał się dziś agentem obcej interwencji, sługusem amerykańskich podżegaczy wojennych, wspólnikiem niemieckich rewizjonistów. Nie mając siły, aby otwarcie atakować — działa podstępem. Usiłuje tu i ówdzie zorganizować dywersję, kradzież i rabunek w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, psucie maszyn i agregatów, usiłuje demoralizować robotników i chłopów, podważyć własność społeczną, fundament naszego ustroju. Naszym wspólnym obowiązkiem jest demaskować wrogów, ujawniać ich antyludową robotę, oddawać w ręce sprawiedliwości.

Wzrastająca świadomość milionowych mas, tworzących wielkie dobra nie dla wyzyskiwaczy, ale dla siebie jest gwarancją, że zgodnie z nakazem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej coraz usilniej strzec one będą własności społecznej i umacniać ją jako niewzruszoną podstawę rozwoju naszego kraju, źródło bogactwa i siły ojczyzny.

B. TROŃSKI

Rekord budowniczych huty „Warszawa"



Przy budowie nowoczesnej huty „Warszawa" padł nowy rekord murarski. Ustanowili go dwaj reemigranci z Francji murarz Mieczysław Gonstaw, jego brat Leopold, jako pierwszy podręczny, oraz Mieczysław Fridrych — drugi podręczny. Ułożyli oni w ciągu 8 godzin pracy 41,886 cegieł.
NA ZDJĘCIU: zwycięska trójka murarska przy pracy.
CAF — fot. Wdowiński

Na odlew

Wciąż przeciwko Polsce

Organ Adenauera „Koelnische Rundschau" doniósł z wielkim uznaniem i zadowoleniem, że jeśli chodzi o administrację kościelną na polskich Ziemiach Zachodnich, to według watykańskiego oficjalnego rocznika „Annuarium Pontificio 1952" — wszystko pozostało po dawnemu.

A więc, jak za „dobrych" czasów hitlerowskich, na stronicach rzeczonego Rocznika istnieje nadal archidiecezja „Breslau", której zarządcą jest niejaki dr. Piontek: Biskupem w „Danzig" jest nadal hakatysta i hitlerowiec Splett, przebywający za swe zbrodnie w więzieniu z wyroku polskiego trybunału. Biskupem w „Ermland" (Warmia) jest, według autorów Rocznika prałat Katzer, zaś funkcję zwierzchnika kościelnego w okręgu „Schneidemuehl" (Piła) pełni, podobno, dr. Hartz.

O prowokacyjnych metodach informowania, stosowanych przez redakcję watykańskiego wydawnictwa, pisze prasa polska corocznie, już od r. 1945.

Dla Watykanu i „niemieckiego papieża", Piusa XII, nic się nad Odrą i Nysą od tego czasu nie zmieniło, chociaż historia toczy się swoją koleją i stwarza fakty nowe, a nieodwołalne. W swej polityce wrogiej Polsce i narodowi polskiemu, Watykan trzyma się zasady „żelaznej konsekwencji", grając na rękę neohitlerowskim odwetowcom i militarystom.

Ale „żelazna konsekwencja" posuwająca się aż do upartego, wprost chorobliwego zaprzeczania rzeczywistości, nigdy jeszcze nikomu na dobre nie wyszła.

Ta uporczywie prowokacyjna i bojowo antypolska postawa Watykanu powinna u nas stać się powszechnie znana. Prohitlerowska i rewizjonistyczna postawa świątobliwych wspólników amerykańskiej polityki rozboju i wojny, pobudzi nasz naród do nowych wysiłków dla umocnienia sił i obronności swej Ludowej Ojczyzny, do przekreślenia antypolskich rachub zakłamanych polityków watykańskich.

B. D.

Wybory dawniej i dziś

Fałsz, zakłamanie i obłuda — oto co cechowało przedwojenne, burżuazyjno - faszystowskie ordynacje wyborcze. Teraz, w przededniu wyborów do nowego Sejmu, przesuwają się przed oczyma obrazy z dawnych lat walki o Polskę nową, sprawiedliwą, z lat walki o każdego, robotniczego posła do Sejmu.

Rok 1928 Byłem już członkiem KPP. W tym okresie przy współudziale przedstawicieli lewicowych związków zawodowych wywalczyliśmy sobie prawo organizowania zebrań i wieców, podczas których przemawialiśmy do robotników, tłumaczyliśmy im konieczność wyboru do Sejmu jak największej ilości przedstawicieli klasy robotniczej. Między innymi zwołaliśmy również wiec w kinie na Chojnach. Robotnicy, spragnieni słowa prawdy, stawili się tłumnie. Niestety, do wiecu nie doszło. Prowokatorzy, słudzy kapitalistów wszczęli bójkę. Zjawiła się policja i rozgoniła bezbronnych ludzi. Wielu organizatorów zostało aresztowanych. Nie można było spać w domu. Ciągłe „wizyty" policji granatowej nie pozwalały na to. Co najmniej na dwa tygodnie przed wyborami przeprowadzono masowe aresztowania. Do więzienia wsadzano każdego, kto tylko wydawał się podejrzany, kto tylko spróbował powiedzieć słowo prawdy w obronie praw robotnika.

Choć zostało nas niewielu, nie zaprzestaliśmy działalności. W dniu wyborów staliśmy w pobliżu lokali wyborczych, rozdając kartki wyborcze listy klasy robotniczej. Praca była trudna i niebezpieczna. Ze wszystkich stron obserwowali nas zdrajcy i prowokatorzy, nasyłając na nas policję.

Rok 1935 — w którym narzucono narodowi konstytucję faszystowską — był jeszcze cięższy i trudniejszy dla naszej podziemnej pracy. Nie mieliśmy żadnej możności zwoływania wieców i zebrań. Trzeba było działać w inny sposób. Dla uświadomienia robotników wykorzystywaliśmy zebrania i wiece, zwoływane przez ugrupowania burżuazyjne i pseudo-robotnicze. Na nich występowaliśmy ze swoimi przemówieniami. Słowa prawdy okupywane były krwią, śmiercią, długimi latami katorgi więziennej.

Teraz w Polsce zbliża się także okres wyborów. Nikt z nas nie musi jednak opuszczać swoich domów, kryć się przed represjami. Jest wolna, sprawiedliwa Polska ludu pracującego, jest nowa, wspaniała Konstytucja, w której wszyscy ludzie pracy są sobie równi, wszyscy mają jednakie prawa. Polska klasa robotnicza w ciągu ośmiu lat istnienia władzy ludowej niejednokrotnie dowiodła już, jak bliską jej sercu jest nowa ojczyzna, jak bliską jej sercu jest władza ludowa, uosobiona w Sejmie.

Nowa ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest jedną z podstawowych ustaw, urzeczywistniających naczelną zasadę naszej Konstytucji, iż władza w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej należy do ludu pracującego miast i wsi. Ordynacja wyborcza, oparta na zasadzie wyborów powszechnych, równych, bezpośrednich i w głosowaniu tajnym, zapewnia swobodne i najpełniejsze wyrażenie swej woli przez lud pracujący oraz jego najczynniejszy udział w powoływaniu najwyższego organu władzy państwowej.

Teraz, kiedy pójdziemy do urn wyborczych, nie będziemy mieli żadnych wątpliwości, że ci najlepsi spośród nas, na których oddamy nasze głosy, będą prowadzić naszą ojczyznę ku socjalizmowi.

CZESŁAW RÓŻAŃSKI

Zboże ponad plan



Franciszek Witczak (na zdjęciu), członek spółdzielni produkcyjnej w Tymiance, w powiecie brzezińskim, sprzedał państwu 140 kg zboża ponad roczny plan.

Usprawnić kolportaż w oddziale „D" ZPB im. Stalina

Na zjeździe kolporterów i listonoszy, który odbył się w czerwcu br., skrytykowano w referacie sprawozdawczym działalność kolporterów w ZPB im. Stalina. Od tego czasu w zakładach naszych niewiele naprawiono w tym zakresie. Raczej przeciwnie, daje się zauważyć dalszy spadek prenumeraty.

Czym się tłumaczą niedociągnięcia na przykład w oddziale „D"? Otóż główny kolporter, tow Edmund Jarcikowski stwierdza, że jedną z przyczyn zmniejszenia się ilości prenumeratorów gazet jest reorganizacja zakładu i przeniesienie pewnej części robotników na inny teren. Jednak towarzysz Jarcikowski przyznał samokrytycznie, że spadek ten nastąpił w dużej mierze i z jego winy, gdyż pracuje on w oderwaniu od organizacji partyjnej i rady zakładowej. Ponadto nie dość pracował z kolporterami oddziałowymi, nie wyjaśniał im konieczności punktualnego dostarczania prasy, nie pouczał na czym polegają ich zadania, jako agitatorów czytelnictwa

Niektórzy kolporterzy mogą wykazać się znacznymi osiągnięciami W okresie Dni Oświaty, Książki i Prasy kolporterzy oddziału „D", na przykład rozprowadzili wśród pracowników oddziału 400 książek. Jest to zasługa przodujących kolporterów Janiny Holeksy ze składalni Henryki Orczykowej z wydziału ruchu, Władysławy Misiewicz z biura, sumiennie i ze zrozumieniem wypełniających swe obowiązki, pozyskujących systematycznie nowych prenumeratorów.

Wśród 21 kolporterów są jednak i tacy, którzy nie wywiązują się ze swych powinności Do nich należy na przykład Adam Białkowski z oddziału magli suchych. Wskutek jego opieszałości liczba prenumeratorów gazet spadła o połowę.

Pilnym zadaniem jest polepszenie stanu czytelnictwa w oddziale „D" W tym celu aktyw partyjny i związkowy winien ożywić pracę z kolporterami uświadomić im ciążące na nich poważne obowiązki. Na naszym terenie nie ma już analfabetów, którzy w czasach sanacyjnych stanowili poważny odsetek robotników. To osiągnięcie trzeba utrwalić i wykorzystać, docierając z gazetą do każdego robotnika.

FRANCISZEK MICHALAK
ZPB im. Stalina

TYDZIEŃ PRACY DLA LUDOWEJ OJCZYZNY

ROZPOCZYNA SIĘ KAMPANIA WYBORCZA

Rada Państwa wyznaczyła na dzień 26 października br. termin wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ogłoszenie tej uchwały zapoczątkowało okres przygotowań do wyborów i kampanii wyborczej, której uwieńczeniem będzie akt głosowania milionów obywateli polskich. Przez spełnienie tego aktu zadecydują oni, kto najgodniej będzie reprezentował ich wolę w najwyższym organie władzy państwowej.

Do wyborów nowego Sejmu naród polski przystępuje w warunkach przekształcania się w naród socjalistyczny i coraz większego zespolenia w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni. Zadaniem rozpoczynającej się kampanii jest, aby każdy obywatel jeszcze lepiej zdał sobie sprawę ze swoich obowiązków wobec państwa, z faktu, że jest pełnoprawnym współgospodarzem swej ojczyzny, ponoszącym wielką odpowiedzialność za jej przyszłość. Szeroka kampania uświadamiająca, która poprzedzi uroczysty akt w dniu 26 października, musi wskazać każdemu uprawnionemu do głosowania, jaka jest dalsza droga narodu polskiego w walce o umocnienie naszego państwa ludowego, o pokój, o dobrobyt ludu pracującego

MŁODZIEŻ NIE USTAJE W WYSIŁKACH

Te wspaniałe perspektywy wcielamy w życie codzienną pracą. Nie ustawać ani na chwilę w wysiłkach, mających na celu pomnażanie sił i zasobności naszej Ludowej Ojczyzny — oto zadanie jakie postawiła sobie młodzież polska. Zarząd Główny ZMP podjął uchwałę o pracy po Zlocie Młodych Przodowników, wzywając całą młodzież do rozwinięcia i utrwalenia wspaniałych osiągnięć Zlotu.

Wypełnimy ślubowanie złożone na Zlocie w Warszawie — to hasło, towarzyszące pracy naszej młodzieży Wcielając je w życie młodzież nieustannie podnosi wydajność swej pracy. Górnik Konrad Kortasz z kopalni im. Dymitrowa po powrocie ze Zlotu podwyższył stopień wykonania swej normy z 317 proc. na 320 proc. Podobnie myślą i pracują młodzi murarze, hutnicy, traktorzyści i włókniarze. Poważnymi osiągnięciami w pracy pozlotowej może wykazać się młodzież WZPB im. 1 Maja, gdzie między innymi Krystyna Sobocińska, wyrabiająca do niedawna 97 proc. bazy, osiąga obecnie 112 proc.

Tak to młodzież odpowiada na prawa, jakie zapewniła jej w Polsce władza ludowa i które utrwaliła Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, prawa gwarantujące każdemu młodemu człowiekowi pracę w ulubionym zawodzie,



Żniwa żyta dobiegają końca. Obecnie chłopi koszą pszenicę, jęczmień jary i owies.
NA ZDJĘCIU: Antoni Młudza z gromady Dobroń, w powiecie łaskim, wraz z żoną dokonuje sprzętu owsa.

radosny odpoczynek, możliwość nauki. W Łodzi, kiedyś mieście nielicznych szkół średnich i pozbawionym całkowicie wyższych zakładów naukowych przystąpiło onegdaj do egzaminu wstępnego na wyższe uczelnie prawie 4 tysiące młodych robotników i chłopów. Jakże wielkiej wymowy nabiera ten fakt, świadczący o ogromie zdobyczy, które stały się udziałem młodego pokolenia Polski Ludowej.

PRACUJĄCA WIEŚ WYPEŁNIA SWÓJ OBOWIĄZEK

Dobiegają już końca żniwa. Pracująca wieś zebrała obfity plon całorocznej pracy. Wysokie zbiory zbóż to rezultat wytrwałych wysiłków pracujących chłopów, wypełniających postawione przez partię i rząd zadanie podnoszenia wydajności z hektara, to owoc wielkiej pomocy, jakiej w postaci nawozów, ziarna selekcyjnego i sprzętu maszynowego udzieliło chłopom państwo ludowe. Wyrazem więc wdzięczności dla państwa za tę pomoc i wszelkie inne, tak liczne osiągnięcia wsi polskiej pod rządami ludowymi, jest hasło: „Pierwsze ziarno dla państwa", realizowane przez coraz liczniejszych chłopów, wykonujących swe plany dostawy zboża do punktów skupu. Wielu z nich nie tylko, że sprzedało już państwu przewidziane w tegorocznym planie skupu ilości zboża, ale znacznie przekroczyło swe zobowiązania. Chłopi z gromady Tymianka, członkowie spółdzielni produkcyjnej oraz indywidualni odstawili manifestacyjnie do punktu skupu około 350 kwintali zboża.

SUKCESY WŁÓKNIARZY

W ubiegłym tygodniu ogłoszone zostały wyniki współzawodnictwa międzyzakładowego w drugim kwartale w poszczególnych branżach przemysłu włókienniczego. Pełny sukces w okresie tym odniosły załogi ZPW im. Reymonta i ZPW im. Struga, zajmując dwa pierwsze miejsca wśród zakładów przemysłu wełnianego z całej Polski. Niestety, podobnym sukcesem nie mogą wykazać się tym razem załogi zakładów przemysłu bawełnianego z terenu Łodzi i województwa łódzkiego, które we współzawodnictwie w drugim kwartale nie znalazły się wśród przodujących zakładów przemysłu bawełnianego. Wyróżniła się natomiast załoga ZPP im. Szenwalda, zdobywając drugie miejsce. Dzięki poważnym osiągnięciom załoga Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych zdobyła po raz drugi z kolei sztandar przechodni. Wyróżnili się również palacze ZPB im. Stalina, zdobywając pierwsze miejsce we współzawodnictwie w pierwszym półroczu br. między elektrowniami zakładów przemysłu bawełnianego.

Przykład zwycięskich załóg, ich osiągnięcia w walce o plan, winny pobudzić pozostałe załogi zakładów przemysłu włókienniczego do wzmożenia swych wysiłków.

Zmusić opornych kułaków do wykonania powinności

Do biura powiatowego pełnomocnika CUS w Kutnie, co chwila napływają meldunki o przebiegu planowego skupu zboża na terenie gromad i gmin. Jeszcze na polach zboże stoi w kopkach, jeszcze wre zgiełk żniwnej pracy, a już przodujący chłopi młócą pierwsze tegoroczne zboże, by jak najrychlej spełnić swój obowiązek wobec państwa. W zakresie dostaw zboża przodują spółdzielnie produkcyjne. Spółdzielnia w Grochowie odstawiła 150 kwintali zboża, spółdzielnia w Bedlnie — 100 kwintali. Oddziałało to tak na chłopów, gospodarujących indywidualnie, że do 30 lipca sprzedali oni państwu już 70 ton, z czego gmina Krośniewice dostarczyła 310.50 kwintala.

Są jednak i takie gminy, z których do tej pory prawie nic jeszcze nie wpłynęło. Taką jest gmina Dobrzelin. Odstawiła ona zaledwie 809 kg, chociaż jeśli chodzi o zboże, jest to teren wysoko towarowy.

— Och, ten Dobrzelin — wspomina z niesmakiem powiatowy pełnomocnik CUS, ob. Hadrynkiewicz. W zeszłym roku kosztował on nas 25 proc. wysiłków włożonych w akcję skupu. To z jego winy powiat kutnowski wlókł się przez cały czas w ogonie i nie wywiązał się ze skupu. Pełnomocnik zagląda do spisu. — Zaległości gminy Dobrzelin z ubiegłego roku wynoszą 266,88 kwintala zboża.

* * *

Opornie szedł zeszłej jesieni skup zboża w gminie Dobrzelin. Były sekretarz KG w Dobrzelinie, Jan Wójciński, żył za pan brat z kułakami i uspokajał ich: — „Co się tam macie martwić. Dostaniecie maszyny, wymłócicie i oddacie". Na skutek tego, kiedy agitatorzy i pracujący chłopi przypierali kułaków do muru, ci, powołując się na oświadczenie sekretarza, mówili: — Dajcie maszyny i przyjdźcie do roboty, to zboże będzie.

Również GRN beztrosko podchodziła do tej sprawy. Nie stosowała w pełni sankcji wobec opornych. A grzywny, jak się okazało, skutkowały. Kułak Aleksander Żuchowicz z gromady Drzewoszki utrzymywał, że nie ma zboża na odstawę, ale kiedy GRN nałożyła na niego grzywnę, zboże wnet się znalazło.

Niewłaściwy rozdział maszyn, nieprzestrzeganie ciągłości pracy młocarni, nieuzasadnione przerzuty ze wsi do wsi także wpłynęły na niewykonanie planu. Panująca w GRN i KG teoria: „Lepiej niedociągnąć, niż przeciągnąć", spowodowała, że gmina Dobrzelin znalazła się w kupnie zboża na szarym końcu.

* * *

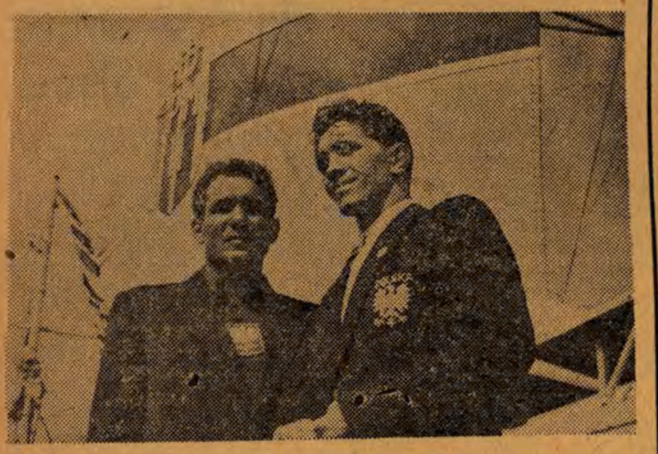
Również w bieżącym roku w gminie Dobrzelin skup zboża źle przebiega. Wciąż jeszcze niedostateczną troskę o wykonanie planu skupu wykazuje organizacja partyjna. Na 31 lipca br. odstawiono do punktu skupu zaledwie 12.61 kwintala ziarna. Sprzedali je państwu małorolni z gromady Budzyń, którzy odstawili 7 kwintali, oraz gospodarujący na 4 ha Mieczysław Tomczak z gromady Buszków, który sprzedał 4 kwintale. Natomiast kułacy, zalegający z odstawą jeszcze z zeszłego roku, jak Aleksander Wojdecki z Zagrobów — 3 kwintale, Józef Kwiatkowski ze Zgody — 10 kwintali i inni, nie dostarczyli dotąd ani ziarnka.

Organizacje partyjne w gminie Dobrzelin powinny wzmóc walkę o skup zboża i w pierwszym rzędzie zmusić do wypełniania zobowiązań tych, którzy w zeszłym roku sabotowali zarządzenia państwowe.

W. UDALSKI

Po Olimpiadzie

Powitanie sportowców polskich w Gdyni



Powracających statkiem „Batory" z XV Igrzysk Olimpijskich sportowców polskich owacyjnie witały tłumy mieszkańców Wybrzeża.
NA ZDJĘCIU: zdobywcy medali olimpijskich Zygmunt Chychła i Aleksy Antkiewicz na statku „Batory" po przybyciu do portu w Gdyni.

Polska ekipa olimpijska zwiedziła Leningrad



Część polskiej ekipy olimpijskiej, powracająca do kraju pociągiem przez Związek Radziecki, zwiedziła bohaterskie miasto — Leningrad.
NA ZDJĘCIU: sportowcy polscy na tle Pałacu Zimowego w Leningradzie.

Emil Zatopek wrócił do Pragi



Radośnie i entuzjastycznie witała ludność Pragi, bohater XV Igrzysk Olimpijskich, zdobywcę trzech złotych medali, rekordzistę olimpijskiego i świata Emila Zatopka.
NA ZDJĘCIU: auto wiozące Zatopka, przejeżdża wśród szpaleru mieszkańców Pragi przez główną ulicę miasta, Vaclawske Namesti.
CAF.

Przodujące koło sportowe Łódzkiej Fabryki Maszyn

Koło sportowe „Stali" przy Łódzkiej Fabryce Maszyn, cieszy się w Łodzi już od dłuższego czasu dobrą opinią.

O osiągnięciach tego koła na polu walki o produkcję i na polu sportowym nie wiedział jednak szerszy ogół czytelników. A warto się z nimi zapoznać.

Zwiedzanie Łódzkiej Fabryki Maszyn będącej bazą koła, rozpoczynamy od ślusarni. Pracuje tu sportowa brygada produkcyjna kapitana drużyny piłkarskiej Edmunda Kłosa. Brygadzista, jak i pozostali członkowie brygady przodują w pracy. Brygada wyrabia 190 proc. normy. Jej członkowie — Kłos, Bródka, Twardowski i Parada — myślą poważnie o tym, aby jeszcze bardziej podnieść wydajność swej pracy.

Idziemy dalej. Zatrzymujemy się teraz dla odmiany przy jednej z tokarń na parterze. Pracuje przy niej usmolony młodzieniec.

To też sportowiec, do niedawna uczeń, a obecnie już samodzielny tokarz — Doliński, wyrabiający przeciętnie 160 proc. normy. Podczas dalszej wędrówki, spotykamy wiceprzewodniczącego koła sportowego ob. Andrzejewskiego.

— Wiedzieliście i słyszeliście zapewne — mówi on — o naszych przodujących sportowcach. Zapoznam was zatem nieco z pracą naszego koła.

— Koło sportowe w naszych zakładach — ciągnie nasz rozmówca — liczy około 100 członków. Posiadamy 6 sekcji: gimnastyczną, lekkoatletyczną, piłki ręcznej, pływacką, tenisa stołowego i piłki nożnej.

— A co się stało z sekcją pięściarską?

— Rozleciała się. Spowodowało to odejście instruktora i brak opieki ze strony zarządu koła nad tą sekcją. W tym jest moja wina — samokrytycznie przyznaje Andrzejewski — nie dopilnowałem tej sprawy, choć byłem za nią odpowiedzialny.

— A dużo zdobyliście już odznak SPO? — pytamy wiceprzewodniczącego koła ob. Andrzejewskiego.

— Napewno nie damy się wyprzedzić pod tym względem innym kołom. W zeszłym roku zajęliśmy w tej akcji pierwsze miejsce w ZS „Stal" zdobywając nagrodę 10 tys. złotych i proporczyk.

— Pieniądze przeznaczyliśmy na zakup sprzętu sportowego. W tym roku również przekroczyliśmy limit odznak SPO — osiągając już 150 proc.

Z dalszej rozmowy dowiadujemy się o warunkach treningowych członków koła.

Lekkoatleci, pływacy i gimnastycy trenują na boisku i pływalni „Włókniarza" przy ul. Kilińskiego. Piłkarze — na boisku przy ul. Tylnej. Najcięższe warunki treningowe mają piłkarze, bo na boisku brak jest wody, i każdy trening odbywa się w tumanach kurzu.

Piłkarze jednak nie załamują rąk, sami polewaja boisko i trenują intensywnie. Świadczyć może o tym fakt, że zajmują czołowe miejsce w IV grupie rozgrywek o Puchar Polski.

Podczas wędrówki po zakładzie spotykamy korespondenta „Głosu Robotniczego" — tow. Borsiaka.

— Napiszcie też o meczu piłkarskim, jaki rozegrany został niedawno pomiędzy pracownikami fizycznymi a umysłowymi — prosi tow. Borsiak. — Wygraliśmy niespodziewanie, ale całkowicie zasłużenie

— Pracownicy fizyczni myślą od dawna o rewanżu. Rewanż odbędzie się w pierwszych dniach września, a dochód z tego spotkania przeznaczamy na budowę stolicy — kończy nasz korespondent tow. Borsiak.

Opuszczamy Łódzką Fabrykę Maszyn przeświadczeni, że jeszcze niejednokrotnie przyjdzie nam pisać o tutejszych sportowcach i tutejszym kole.

(STANIS).

Postawa i sukcesy sportu radzieckiego znalazły powszechne uznanie

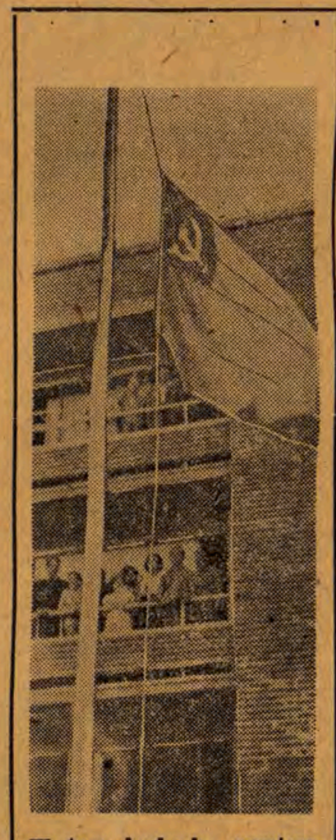
MOSKWA. — Czasopismo „Sowiecki Sport" zamieściło przegląd prasy zachodniej, omawiającej udział sportowców radzieckich w XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach.

„Radzieccy zawodnicy i zawodniczki — pisze angielski „Observer" — zdobyli większość medali w gimnastyce. Doskonałą była radziecka drużyna koszykarzy oraz zawodniczki radzieckie, które odniosły pełny sukces w rzutach i pokazały doskonałe wyniki w pozostałych konkurencjach. W bardzo trudnych dyscyplinach sportu, jak boks, koszykówka i piłka wodna radzieccy sportowcy byli wzorem.

Sportowcy radzieccy odnosili się bardzo serdecznie do wszystkich drużyn i ten serdeczny stosunek był szczery, a nie obłudny".

Reakcyjna gazeta francuska „France Soir" zmuszona jest także przyznać, że radzieccy sportowcy byli świetnie przygotowani i wykazali doskonałą postawę.

Brazylijska gazeta „Imprensa Popular", komentując rezultaty Olimpiady pisze, że zwycięstwo sportowców radzieckich wykazało wysoki poziom sportu w Kraju Rad. Gazeta stwierdza, że kiedy ZSRR ujawnił zamiar wzięcia udziału w Olimpiadzie to subsydiowana przez Amerykanów prasa rozpoczęła kampanię dyskryminującą sport radziecki. Jednak rezultaty Olimpiady w Helsinkach wykazały wysoką klasę radzieckich sportowców.



W tym budynku zamieszkiwała ekipa sportowców radzieckich, zdobywców I miejsca na XV Igrzyskach Olimpijskich.

„W Helsinkach — pisze „Imprensa Popular" — radzieccy sportowcy odnieśli wielkie zwycięstwo".

Prasa włoska, omawiając Igrzyska Olimpijskie, podkreśla, że udział sportowców radzieckich zwiększył zainteresowanie Igrzyskami Olimpijskimi. Gazety „Della Sport" i „Messaggero", pisząc o sportowcach radzieckich, wskazują na wzorową postawę reprezentantów Związku Radzieckiego. „Sportowcy radzieccy, którzy brali udział we wszystkich dziedzinach sportu wywarli ogromne wrażenie swoją zespołową walką — pisze korespondent „Della Sport".

Gazeta „Popolo" podkreśla, że sportowcy radzieccy wykazali doskonałe przygotowanie w gimnastyce, w której zwyciężyli bezapelacyjnie oraz w zapasach wolnych i grecko-rzymskich.

„Wyniki uzyskane przez sportowców radzieckich — pisze fińska gazeta „Tyeckansan Sanomat" — świadczą o doskonałym poziomie sportu w kraju zwycięskiego socjalizmu. Mamy nadzieję — pisze dalej gazeta — że Olimpiada w Helsinkach przyczyni się nie tylko do rozwoju sportu, ale i do umocnienia światowego pokoju.

Gazeta zwraca również uwagę na doskonałe rezultaty, jakie osiągnęli sportowcy węgierscy, zajmując w ogólnej punktacji trzecie miejsce.

Austriacka „Tagblatt am Montag" pisze, że sportowcy radzieccy, którzy po raz pierwszy uczestniczyli w Igrzyskach Olimpijskich, uzyskali mimo to doskonałe rezultaty. Igrzyska — podkreśla gazeta — przechodziły pod znakiem pokoju i przyjaźni między narodami całego świata. „Radzieccy sportowcy — pisze gazeta „Oesterreichische Volksstimme" — którzy po raz pierwszy startowali w Igrzyskach Olimpijskich, wzbudzili swym udziałem wielkie zainteresowanie. To, co osiągnęli ludzie radzieccy w Finlandii, nazywa się triumfem. Radzieccy sportowcy zdobyli sympatię setek milionów ludzi. Sensacją była również postawa sportowców państw demokracji ludowej, a szczególnie Węgier, którzy zajęli trzecie miejsce, wyprzedzając zdecydowanie Anglię, Francję i wiele innych państw. Doskonałe wyniki reprezentantów ZSRR i krajów demokracji ludowej — podkreśla gazeta — świadczą, że w państwach tych poświęca się wiele uwagi wychowaniu zdrowych i silnych fizycznie ludzi".

Gazety zamieszczają wiele fotografii sportowców ZSRR oraz państw demokracji ludowej.

Rozpoczęcie Olimpiady Szachowej w Helsinkach

HELSINKI. W sobotę 9 bm. rozpoczęła się w Helsinkach X Olimpiada Szachowa.

W Olimpiadzie bierze udział 25 reprezentacji, które podzielone zostały na trzy półfinałowe grupy: gr. I CSR, Islandia, Argentyna, Dania, Niemcy zach., Kuba, Luksemburg, Anglia, Saara, gr. II NRD, Brazylia, Norwegia, Wenezuela, Włochy, Jugosławia, Szwecja, gr. III Holandia, Finlandia, Grecja, ZSRR, Izrael, Szwajcaria, Polska, USA.

Z każdej grupy do rozgrywek finałowych kwalifikują się trzy pierwsze drużyny.

Żużlowcy „Gwardii" nie przyjechali

„Spójnia" (Wrocław) w meczu towarzyskim wysoko pokonała „Ogniwo" (Łódź)

Duże zainteresowanie wśród mieszkańców Łodzi wywołał mający się odbyć w niedzielę mecz żużlowy o mistrzostwo drużynowe Polski pomiędzy „Gwardią" (Bydgoszcz) a „Spójnią" (Wrocław).

8 tysięcy widzów doznało jednak rozczarowania, gdy sędzia główny zawodów ogłosił walkower dla „Spójni" z powodu nieprzybycia do Łodzi zawodników „Gwardii". Wobec tego młody zespół „Spójni" zajął 3 miejsce w mistrzostwach.

Gwardzistów zastąpili w niedzielę żużlowcy CSM „Ogniwa". Towarzyskie to spotkanie nie przyniosło emocji miłośnikom sportu żużlowego. Już od pierwszego startu zaznaczyła się duża przewaga maszyn gości, gdyż były one szybsze i technicznie lepiej przygotowane. Było to zasługą mechanika „Spójni", Jana Jezierskiego, imigranta z Francji, którego publiczność łódzka przyjęła rzęsistymi oklaskami.

Zawodnicy „Spójni" zadziwili wszystkich techniką swej jazdy i doskonałym startem. Wszystkie biegi wygrali bez trudu z wysoką przewagą.

Najlepszymi zawodnikami na torze byli ze „Spójni": Kupczyński, Teodorowicz i Słaboń. W drużynie gospodarzy: Szwendrowski.

Wyniki techniczne:

Bieg I — 1. Kupczyński („Spójnia") — 1:23, 2) Teodorowicz („Spójnia") — 1:25, 3. Próchniak („Ogniwo") — 1:30.

Bieg II. — 1. Kosierb („Spójnia") — 1:25, 2. Fijałkowski („Ogniwo"), — 1:29, 3. Słaboń („Spójnia") — 1.30,5.

Bieg III. — 1. Tomczyszyn („Spójnia") — —1:27,5, 2. Sałaboń („Spójnia") — 1:28,9, 3. Puper („Ogniwo") — 1:30,1.

Bieg IV. — 1. Kupczyński („Spójnia") — 1:24,9, 2. Teodorowicz („Spójnia") — 1:25,1, 3. Krajewski („Ogniwo") — 1:32,7.

Bieg V. — 1. Słaboń („Spójnia") — 1:23,3, 2. Kosierb („Spójnia"), — 1:25,3, 3. Puper („Ogniwo") — 1:30,5.

Bieg VI. — 1. Tomczyszyn („Spójnia") — 1:25,8, 2 Sałaboń („Spójnia") — 1:27,2, 3. Szwendrowski („Ogniwo") — 1:27,3.

Bieg VII. — 1. Kupczyński („Spójnia") — 1:22,2, 2. Teodorowicz („Spójnia") — 1:25,3, 3. Stawecki („Ogniwo") — 1:28,2.

Bieg VIII. — 1. Kosierb („Spójnia") — 1:22,6, 2. Szwendrowski („Ogniwo") — 1:24,9, 3. Słaboń („Spójnia") — 1:27,2.

Bieg IX. — 1. Sałaboń („Spójnia") — 1:28, 2. Krajewski („Ogniwo") — 1:30, 3. Fijałkowski („Ogniwo") — 1:31,1.

Ogólny wynik meczu 41:13 dla „Spójni" (Wrocław).

Jeszcze jedna porażka „Widzewa" „Włókniarz" (Radom) wygrywa 2:1

W sobotę na boisku „Włókniarza" przy ul. Kilińskiego rozegrane zostało spotkanie piłkarskie o mistrzostwo II Ligi pomiędzy „Widzewem", a „Włókniarzem" z Radomia.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny radomskiej w stosunku 2:1 (1:0).

Skład „Włókniarza" (Radom): Ciekała, Adamczyk, Drela, Kołtuniak, Rusinowicz, Liziniewicz, Pyziak, Szymański, Gniewek, Łachowski i Czachor.

Skład „Widzewa": Uptas, Szaliński, Kopaniewski, Sieradzki, Słaby, Sołtyszewski, Różycki, Wiernik, Paciorek (Rosiak), Pawlikowski i Danielski.

Grę rozpoczęli goście. Przez 20 minut oba zespoły grały szybko. Przez ten okres czasu cały atak i pomoc „Widzewa" gościły często na polu „Włókniarza" radomskiego. Jednak napastnicy „Widzewa" nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacji do zdobycia bramek.

Po 20 minutach gra wyrównała się i straciła na tempie. Piłkarze z Radomia zaczęli dochodzić do głosu. Przeprowadzają szereg przemyślanych ataków, lecz brak im wykończenia. W 27 minucie Łachowski przez nikogo nie obstawiony z odległości 3 metrów strzela „świecę" w niebo. Tylko jego nieudolność strzałowa uchroniła „Widzew" od utraty bramki.

Taki sam wypadek miał miejsce w 35 minucie gry. Czachor centruje ze skrzydła, piłkę otrzymuje Szymański i... „Włókniarz" prowadzi 1:0.

Po utracie bramki Widzew ruszył do ataku, lecz cała piątka napadu nie potrafiła zdobyć się na skuteczny strzał. Anemiczne strzały „widzewiaków" wyłapywał pewnie bramkarz gości Ciekała.

Po przerwie, gra toczyła się na tym samym poziomie co i w pierwszej połowie meczu.

W 51 minucie Szymański ponownie dostał piłkę, i Uptas po raz drugi musi ją wyjmować z siatki. Po utracie drugiej bramki w zespole „Widzewa" nastąpiła zmiana. Na miejsce Paciorka wszedł Rosiak. Piłkarze łódzcy zdobywają się teraz na szereg ataków. Jeden z nich przynosi w 62 minucie honorowy punkt dla łodzian.

Strzelcem tej jedynej bramki był młody zawodnik „Widzewa" Sieradzki, który dobił wypuszczoną przez Ciekałę piłkę po strzale Różyckiego.

Z zawodników „Włókniarza" radomskiego wyróżnił się bramkarz Ciekała, strzelec dwóch bramek Szymański oraz pomocnik Kołtuniak. Ogólnie zespół „Włókniarza" był szybszy i miał lepszy start do piłki.

W zespole łódzkim trudno jest kogoś wyróżnić, gdyż wszyscy grali na jednakowym poziomie. Kondycyjnie gospodarze przewyższali swych przeciwników.

(St. Gł.)

Korzystaj z pogody i zdobywaj normy na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony"

Spółdzielcy omawiają rolę handlu w umacnianiu spójni ze wsią

W sobotę w świetlicy PSS - Południe odbyło się rozszerzone plenum Rady Okręgowej Związku Spółdzielni Spożywców, z udziałem przedstawicieli rad nadzorczych i komórek społeczno-samorządowych spółdzielni spożywców z terenu Łodzi i województwa.

W obradach wzięli udział również przedstawiciele KŁ PZPR oraz Wydziałów Handlu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi i Prezydium Woj. Rady Narodowej.

Referat: „O umocnieniu spójni między miastem i wsią w świetle uchwał VII Plenum KC PZPR" — wygłosił kierownik wydziału produkcji ORZZ w Łodzi tow. Leon Szałkowski. Wskazał on, że głównym zadaniem pracowników spółdzielczości spożywców jest nieustanna walka o zacieśnianie spójni między *pracującym chłopem a robotnikiem*, pogłębienie współpracy z radami narodowymi i ze spółdzielniami „Samopomoc *Chłopska*".

Należy również zwiększyć zaopatrzenie ośrodków robotniczych i usprawnić działalność placówek sprzedaży detalicznej. Tow. Szałkowski wskazał na konieczność zwiększenia wysiłków w celu zlikwidowania manek w sklepach. Trzeba zorganizować jak najdalej idącą kontrolę, a nieuczciwych pracowników handlu pociągać do surowej odpowiedzialności.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której omawiano braki i niedociągnięcia w pracy poszczególnych spółdzielni.

Pokazy sprawności strażaków

Ulicami miasta mknie z zawrotną szybkością kilkanaście wozów strażackich, kierując się w stronę Pl. Wolności. Na ul. Piotrkowskiej przed domem nr 10 samochody zatrzymują się. Szybko wybiegają z nich strażacy, którzy w szybkim tempie przystępują do akcji ratowniczej. W niespełna 3 minuty ze strażackich węży płyną strumienie wody. Ze zgrzytem wzbija się ku górze mechaniczna drabina po której wspina się już jeden ze strażaków. Do balkonu przymocowano ratowniczy worek, po którym zsuwają się na dół mieszkańcy rzekomo płonącego domu.

Liczni przechodnie ze zdziwieniem przyglądali się temu.

— Po cóż oni leją wodę, przecież dom się nie pali — powiada jeden z widzów, obserwując przebieg akcji ratowniczej. Lecz od razu otrzymuje wyjaśnienie, że jest to pokaz sprawności łódzkich strażaków.

Wczoraj mieszkańcy naszego miasta z podziwem oraz wielkim zainteresowaniem obserwowali pokazy sprawności łódzkiej straży pożarnej w akcji ratowniczej. Mimo niepogody wszędzie, gdzie odbywały się pokazy, panował wielki ruch. Łodzianie przypatrując się pokazom, przekonali się, jak ciężka i zarazem odpowiedzialną jest praca strażaków, którzy o każdej porze dnia i nocy, gotowi są nieść nam pomoc w razie wypadku pożaru.

Egzaminy na wyższe uczelnie rozpoczęte

W ubiegłą sobotę rozpoczęły się na łódzkich wyższych uczelniach egzaminy wstępne dla kandydatów na pierwszy rok studiów. 3.860 maturzystów składało egzamin pisemny na temat związany z kierunkiem studiów. Najwięcej, bo aż 1.400 osób przystąpiło do egzaminu w Politechnice Łódzkiej, 1200 — w Akademii Medycznej, a 680 na Uniwersytecie Łódzkim.

Egzaminy ustne odbywać się będą w okresie do 25 sierpnia. W tym czasie młodzież zamiejscowa zamieszka w domach akademickich oraz korzystać będzie ze stołówek akademickich.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa w sprawie pryszczycy bydła

W związku z nasileniem pryszczycy w niektórych rejonach kraju, Ministerstwo Rolnictwa przypomina wszystkim zakładom mleczarskim, przyjmującym mleko z okręgów, w których bydło choruje na pryszczycę, o konieczności zachowania wszystkich środków ostrożności, które mają na celu niedopuszczanie do rozwlekania tej choroby.

Równocześnie Ministerstwo Rolnictwa przypomina właścicielom gospodarstw, posiadającym bydło chore na pryszczycę, o konieczności przetapiania masła i gotowania przez 5 minut mleka i jego produktów, tj. serwatki i maślanki, pochodzących od zwierząt chorych, przed oddaniem do spożycia ludziom i zwierzętom. Szczególnie niebezpieczne jest karmić nie przegotowanym mlekiem od krów chorych, cielęta, i prosięta, u których pryszczyca powoduje dużą śmiertelność.

Prosięta od chorych macior należy dokarmiać mlekiem przegotowanym, gdyż stwierdzono, że maciory chore na pryszczycę tracą mleko.

O krok od zwycięstwa

Włókniarz-OWKS (Kraków) 1:1

Na stadionie „Włókniarza" przy Al. Unii rozegrany został w niedzielę towarzyski mecz piłkarski pomiędzy OWKS z Krakowa i „Włókniarzem" z Łodzi. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0).

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

OWKS (Kraków): Hajduk, Hejasz, Masłoń, Strzykalski, Kaszuba, Fekeś, Kroczek, Krajewski, Więcek, Piechaczek (Dwernicki) i Kucharski.

„Włókniarz" (Łódź): Szczurzyński, Włodarczyk, Urban, Walczak, Stusio, Wapiennik, Kozłowski, Kowalec, Doryń, Kuźmiński i Hogendorf.

Grę rozpoczęli „włókniarze". Przez pierwszą połowę meczu gra jest wyrównana. Akcje przenoszą się z jednej połowy boiska na drugą. Obaj bramkarze nie są jednak zatrudnieni, ponieważ ataki jednej jak i drugiej strony rozbijają się o obronę obu drużyn.

Zaraz po przerwie wspaniały strzał Dorynia z trudem bramkarz OWKS-u Hajduk wybija na róg.

W 57 minucie rzut wolny, bity przez Hogendorfa, o centymetry mija słupek.

61 minuta. Lewy obrońca łodzian podaje do Zygmuncika, ten z kolei do nieobstawionego Kuźmińskiego, który strzałem w lewy róg zdobywa prowadzenie dla łodzian. Wyrównującą bramkę zdobyli wojskowi w 67 minucie, w zamieszaniu podbramkowym.

OWKS wykazał, że jest drużyną dobrze zaawansowaną technicznie. Poziom gry poszczególnych zawodników był wyrównany.

U „Włókniarza" natomiast wyróżniła się z całym poświęceniem grająca obrona. Włodarczyk wspaniałymi dalekimi wykopami na środek boiska wyjaśnił wiele niebezpiecznych sytuacji. Dobrze też zagrał Stusio jako stoper. Rozbijały się o niego ataki napadu gości. W ataku łodzian zagrał po wielomiesięcznej przerwie Hogendorf. Grając do przerwy na lewym skrzydle dobrze wywiązywał się on ze swych zadań. Po przerwie zaś, kiedy kierował atakiem, czynił to umiejętnie wykorzystując Kuźmińskiego. Zresztą cały atak „Włókniarza" grał w niedzielę dobrze. Gdyby tak zagrał w przyszłą niedzielę, to o wynik meczu ligowego z bytomskim „Ogniwem" moglibyśmy być spokojni.

Zwycięstwo piłkarzy CWKS

W Krakowie rozegrano towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy CWKS (Warszawa), a miejscowym „Ogniwem". Mecz wygrał CWKS 2:1 (1:1).

Na boiskach I klasy miejskiej

W niedzielę rozegrane zostały zawody piłkarskie o mistrzostwo I klasy miejskiej.

Oto wyniki:

„Gwardia" — „Włókniarz" 2:1 (1:1).

„Ogniwo" — „Widzew" 5:0 (1:0).

KS Marchlewski — Łódzka Fabryka Zegarów 3:3 (2:2).

„Kolejarz" — CTB 5:1 (1:1).

„Budowlani" — „Łodzianka" 7:0 (3:0).

Piłka nożna w województwie

W grupie pabianickiej rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej przyniosły w niedzielę następujące wyniki:

„Włókniarz" (Pab.) — „Unia" (Zgierz) 6:0 (4:0)

„Ogniwo" (Pab.) — „Włókniarz" (Konst.) 1:1 (0:0)

„Stal" (Głowno) — „Włókniarz" (Aleks.) 3:2.

„Włókniarz" (Zd. Wola) — „Unia" (Pab.) 3:1

„Włókniarz" (Pab.) posiada przewagę nad „Ogniwem" 6 p. i ma zapewnione mistrzostwo swej grupy.

DZIEŃ ŁODZI

KURS SELEKCYJNY NA STUDIUM PRZYGOTOWAWCZE

Kurs selekcyjny na Uniwersyteckie Studium Przygotowawcze rozpocznie się w dniu 15 bm. o godzinie 8 rano w gmachu przy ul. Piotrkowskiej 249.

Zakłady pracy obowiązane są do udzielenia kandydatom bezpłatnego urlopu.

JUTRO LUSTRACJA PRZECIWSTONKOWA

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zawiadamia, że 12 bm. w godzinach od 10 do 14 odbędzie się ogólny przegląd upraw ziemniaczanych i pomidorów na terenie naszego miasta.

Wszyscy zainteresowani użytkownicy winni w tym dniu dokładnie przejrzeć uprawy ziemniaków i pomidorów, a w wypadku znalezienia stonki natychmiast zawiadomić Wydział Rolnictwa Prez. R. N., ul. Piotrkowska 104a i właściwe Prezydium DRN.

ZAPISY DO SZKOŁY PIELĘGNIARSKIEJ

Państwowa Szkoła Pielęgniarska w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 45 przyjmuje jeszcze zapisy uczennic na rok szkolny 1952-53. Kandydatki winny mieć ukończone 16 lat, 9 klas szkoły ogólnokształcącej lub równorzędne wykształcenie. Nauka w szkole i pełne utrzymanie są bezpłatne.

Egzamin wstępny odbędzie się 23 sierpnia o godz. 8 rano.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63 Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś dyżuruje przez całą dobę szpital przy ul. Krzemienieckiej 2.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 „Burza".
Pozostałe teatry nieczynne.

BAJKA — „Renegat" — godz. 18, 20
BAŁTYK — „Wilhelm Tell" — godz. 15, 17, 19, 21
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy nr 37-52. PKF nr 33-52 godz. 17, 18, 19. „Awantura na wsi" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Konik Garbusek" — godz. 14
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Pieśń tajgi" — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Kawaler Złotej Gwiazdy" — godz. 16, 18, 20,
1 MAJA — „Bez adresu", dod. „Przegląd kulturalny" nr 4-51 — godz. 17.30, 19.30
POLONIA — „Skazana wioska" godz. 16.30, 18.30, 20.30;
PRZEDWIOŚNIE — „Nędznicy", I seria — godz. 17.30, 20
REKORD — „Futro pana Krügera" — godz. 17.30, 20
ROMA — „Ostatnia noc" — godz. 18, 20.30
SOJUSZ — „Dziś o wpół do jedenastej" — godz. 19
STYLOWY — „Kariera w Paryżu" godz. 18, 20.15
ŚWIT — „Świat się śmieje" — godz. 18, 20
TATRY — „Akcja B" — godz. 15.45, 18, 20.15
WISŁA — „Pod niebem Sycylii" — godz. 15.45, 18, 20.30;
WŁÓKNIARZ — „Hrabia Monte Christo", I ser. — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Wilhelm Tell" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
ZACHĘTA — Nieczynne z powodu remontu.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 11 SIERPNIA 1952 R.

11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik. 14.00 Powtórzenie dziennika. 14.15 Piosenki. 14.30 Koncert symfoniczny. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Najpiękniejszy sen" — pieśń W. Lutosławskiego. 15.15 Aud. PCK dla chorych. 15.30 Dla dzieci „Za Króla Jelonka". 16.00 Utwory na flet. 16.20 Aud. młodzieżowa. 16.42 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.30 Mówią radiowęzły fabryczne. 17.40 Muzyka z płyt. 18.00 Koncert utworów na organy. 18.20 Piosenki radzieckie. 18.30 Utwory skrzypcowe. 18.50 Reportaż aktualny. 19.00 „Tańczymy przy głośniku". 19.15 „Siedem dni sportu łódzkiego". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru P. R. 20.40 „Jakkmokk" — odc. 4 opow. T. Brezy. 21.00 Dziennik. 21.26 Wiad. sportowe. 21.30 Węgierskie utwory w wyk. Ork. Cygańskiej. 21.45 Odpowiedzi „Fali 49". 21.55 Jan Strauss: „Zemsta Nietoperza" — operetka w 3-ech aktach. 23.50 Ostat. wiad.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz 12 14, sekretarz odpowiedzialny w godz 10 12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104 a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96 II piętro. Druk RSW „Prasa" Żwirki 17 tel. 206-42. Pap.: druk. mat. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym miesięcznie zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-11784